Nr 258 (3098). Warszawa, WTOREK 20 Września 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

W PRZEDEDNIU WALKI O JUTRO

W dniach otwarcia nadzwyczajnej sesji starego Sejmu wysuwamy na plan pierwszy **sprawę wyborów do Sejmu nowego.** Nie wiemy, jak upłyną najbliższe dwa miesiące; być może **wyjaśnią** one położenie, ale o niem **nie rozstrzygną.** I chociaż okres nadchodzący nazywamy **okresem rozstrzygnięcia,** rozstrzygnięcie samo nastąpi zapewne dopiero w chwili, gdy do głosu dojdzie wreszcie kraj.

Czekaliśmy długo... Przewrót majowy mógł w jednym tylko wypadku stanowić krwawy, bolesny, a jednak mocny krok na drodze ku urzeczywistnieniu prawdziwej demokracji,— w wypadku niezwłocznego odwołania się do woli narodu przez rozwiązanie izb i zarządzenie wyborów.

Piłsudski wybrał metodę wręcz odwrotną. Z niej powstały różne skutki i konsekwencje, które — niby kula śnieżna — rosły i rosły w miarę toczenia się w dół. Ile w tem wszystkiem było przypadku, ile świadomej woli, ile intryg i intryżek „otoczenia", — oceni kiedyś historja. Dość, że po półtora roku klasa robotnicza znalazła się w gorszem gospodarczo i politycznie położeniu, aniżeli uprzednio. Trudno o bardziej swoisty, bardziej jaskrawy paradoks! Przewrót, zwycięski przez wojsko, ale przy pomocy robotników, — popycha w rezultacie życie zbiorowe społeczeństwa „na prawo" pośród entuzjastycznych owacji demagogicznego Stronnictwa Chłopskiego i obradujących wespół z pułk. **Sławkiem** magnatów z Dzikowa.

Paradoksy wyglądają nieraz bardzo ładnie w ustach dowcipnego lwa salonów, pod piórem zdolnego publicysty; paradoksy, stosowane do rzeczywistości, mszczą się zazwyczaj straszliwie.

Dzień wyborów, cokolwiek będzie po nim, — to **dzień rozrachunku.** Muszą prysnąć frazesy, poza którymi niema nic. Muszą rozwiać się mgliste opary sprzeczności, kryjące nagie oblicze Prawdy. Do walki staną **jasne poglądy, wyraźne idee, określone, ścisłe programy.** Kraj powie, czego chce!

Czekaliśmy długie miesiące... Hulały sobie po ugorach opinji publicznej bezideowe pismaki. Podniósł głowę wielki kapitał, uderzany zresztą raz poraz tym czy innym zarządzeniem Ministerjum Pracy, uderzany i podpierany zarazem. Rozpanoszyła się magnaterja, przykucnięta, przycichła od chwili odzyskania niepodległości. A „sanacja moralna"? Spuśćmy co rychlej zasłonę.

Ale teraz dojdzie do głosu kraj. Jakkolwiek wypadnie przebieg bieżących posiedzeń sejmowych, nic nie zmieni faktu, że **wybory muszą być rozpisane niebawem,** i „Wielki Milczący" — Lud wypowie swoje słowo.

Do kraju apeluje **Polska Partja Socjalistyczna,** stanie przed masami pracującemi ze wszystkiem, co zdobyła, ze wszystkiem, o co walczy, w imię wszystkiego, co jest tradycją, treścią i celem Socjalizmu polskiego, w imię pracy ludzkiej, potrzeb, tęsknot i rozpaczy proletariatu miast i wsi.

Na „zaklęsłe mogiły powstańcze" przyniósł ongiś nowinę radosną, że bój o niepodległość trwa, — **socjalista polski.** W dumnej epopei Polski podziemnej wykuwał miecz swój samotny — **socjalista polski.** Nadchodzi oto czas, kiedy głośniej, niż wrzask dzienników, mocniej, niż uroczyste „zjazdy" Polski magnackiej ugody rozlegnie się słowo **klasy robotniczej** może stokroć bardziej stanowcze, aniżeli sądzą ci, co pływają dziś po powierzchni.

Szykujcie wybory, towarzysze.. Rozkołysać trzeba morze ludowe. **Praca** dźwiga Polskę. **Praca** osłania Polskę. **Praca** sięgnie po ster Rzeczypospolitej.

Idziemy do walki za los robotnika polskiego, za dolę chłopa, za wszystkich wyzyskiwanych, za wolność, za demokrację.

Mieczysław Niedziałkowski.

KAPITALIZM NIE ZDOŁAŁ ODBUDOWAĆ GOSPODARCZO ZNISZCZONEJ PRZEZ WOJNĘ EUROPY
KAPITALIZM PROWADZI SIEBIE I ŚWIAT DO KATASTROFY.
OCALENIE LEŻY W SOCJALIZMIE.

NA WCZORAJSZYM POSIEDZENIU SEJM UCHWALIŁ

25 MILJONÓW ZŁP. NA RZECZ OFIAR POWODZI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ;

ZNIESIENIE DEKRETU PRASOWEGO

Dekret t. zw. prasowy uchylony został po mowie tow. **Libermana** — jednomyślnie.

Posłowie z Partji Pracy byli nieobecni na sali.

Szczegóły na str. 2.

DZIŚ POSIEDZENIE SEJMU O GODZ. 3 POP.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone będzie przedewszystkiem zakończeniu trzeciego czytania ustaw samorządowych.

LOS MŁODZIEŻY BIAŁORUSKIEJ

„Kurjer Wileński" podniósł zupełnie słusznie sprawę tych chłopców białoruskich, którzy pokończyli na wiosnę białoruskie gimnazja, a teraz, jeśli chcą odbywać wyższe studja, muszą jechać do Pragi albo do Mińska, bo nasze uniwersytety nie uznają matur tych gimnazjów.

„Kurjer Wileński" proponuje bardzo proste i łatwe usunięcie trudności: niech uniwersytety polskie przyjmą maturzystów białoruskich, w charakterze słuchaczów nadzwyczajnych, a w ciągu roku zorganizują komisje egzaminacyjne uzupełniające w zakresie przedmiotów, potrzebnych dla matury, a których program gimnazjów białoruskich nie przewiduje.

Projekt ten zalecamy uwadze Ministerjum Oświaty. W każdymbądź razie Polska nie ma żadnego interesu w zmuszaniu młodzieży białoruskiej do masowej emigracji.

WNIOSEK POLSKI ZOSTAŁ PRZYJĘTY PRZEZ KOMISJĘ

Genewa, 19.9. PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Dziś przed południem zebrały się równocześnie cztery komisje Zgromadzenia Ligi Narodów. Pod obrady trzeciej komisji do spraw rozbrojenia wszedł wniosek polski, proponujący uroczyste potępienie wojny napastniczej i stosowanie środków pokojowych w celu załatwienia wszelkich międzynarodowych konfliktów. Na początku obrad zabrał głos delegat holenderski Loudon, wypowiadając się za projektem rezolucji, którą uzasadnił minister Sokal. Następnie hr. Bernsdorff, poparty przez lorda Onslow (Wielka Brytanja), Paul Boncoura (Francja), Holsti'ego (Finlandja), gen. de Marinisa (Włochy), dr. Nansena (Norwegja) i Politisa (Grecja), zaproponował przyjęcie wniosku polskiego bez dalszej dyskusji przez aklamację. Propozycja ta została przyjęta i wniosek polski wśród oklasków członków komisji uchwalono.

Genewa, 19.9. PAT. Delegat Holandji w dyskusji nad propozycją polską, podkreślił, że potępienie wojny napastniczej nie jest wystarczające i że pragnął złożyć poprawkę do tekstu, według której wszelka wogóle wojna byłaby uznaną za niedozwoloną. W ten sposób Holender zamierzał nadać tej deklaracji wartość, jaką miała w pierwotnym polskim tekście. Jednakże, licząc się z obecnym politycznym układem sił na Zgromadzeniu i nie widząc możności uzyskania na nią zgody, zamiaru swego się wyrzekł.

Scialoja i Politis, którzy w dyskusji generalnej na plenum poddawali propozycję polską ostrej krytyce, przyłączyli się dziś do niej całkowicie, stwierdzając jej doniosłe znaczenie. Po krótkich przemówieniach delegatów Niemiec, Austrji, Norwegji, Anglji, Francji, Kuby, Włoch, Finlandji, Salwadoru i Japonji, którzy wszyscy przyłączyli się do polskiej rezolucji, została ona przyjęta przez aklamację przy burzliwych oklaskach Zgromadzenia.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW

SPRAWA ROZBROJENIA. MOWA DELEGATA NIEMIECKIEGO

Genewa, 19.9. PAT. Szwajc. Ag. Tel. Na odbytem dziś rano posiedzeniu komisji rozbrojeniowej, delegat niemiecki, hr. Bernstorff, wystąpił, wśród wielkiego naprężenia wszystkich obecnych, ponownie energicznie na rzecz niemieckiej tezy „bezpieczeństwo przez rozbrojenie". Mówca podkreślił, że obecnie istnieje w Europie dosyć pewna sytuacja, i że nie można czekać, aż zapanuje bezwzględne bezpieczeństwo z realizacją ostatniego punktu znanej trylogji: bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie, punktu najważniejszego, dla którego dotychczas prawie nic jeszcze nie uczyniono. Z kolei Bernstorff przedstawił komisji projekt rezolucji, która zwraca się do Rady z prośbą o naleganie na komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej, ażeby przyśpieszyła ukończenie technicznych prac, o tyle, by umożliwić Radzie zwołanie konferencji w sprawie ograniczenia i zmniejszenia zbrojeń przed 9-tą zwyczajną sesją Zgromadzenia Ligi Narodów.

Komisja rozbrojeniowa utworzyła podkomitet, złożony z 14-tu członków, przekazując mu do zbadania wniosek Paul-Boncoura, rezolucję Bernstorffa oraz wniosek holenderski. Z kolei przyjęła komisja sprawozdanie Guerriera co do możliwości rychłego zwołania konferencji w sprawie prywatnego handlu bronią. Następnie przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem delegata belgijskiego De Brouckere'a w sprawie ścisłego oddzielenia lotnictwa cywilnego i wojskowego, tak, ażeby bez niebezpieczeństwa dla pokoju można było podnieść stan lotnictwa cywilnego.

KONFLIKT WĘGIERSKO-RUMUŃSKI

Genewa, 9.9. (PAT.). Szwajc. ag. tel. Na popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi, na wniosek przewodniczącego Willegasa, przyjęte zostały tymczasowe zalecenia w sprawie załatwienia zatargu węgiersko - rumuńskiego. Obie strony zainteresowane nie brały udziału w głosowaniu. Titulesco oświadczył, że przyjmuje uchwalone zalecenia. W ten sposób sprawa ta znalazła tymczasowe rozwiązanie.

WYNIKI KONFERENCJI GOSPODARCZEJ

Genewa, 19.9. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Druga komisja Zgromadzenia Ligi prowadziła dziś w dalszym ciągu dyskusję nad wynikami światowej konferencji gospodarczej.

AKCJA Z P. P. S.

W OBRONIE LUDZI PRACY

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH

WNIOSEK ZWIĄZKU PARLAMENTARNEGO POLSKICH SOCJALISTÓW

w sprawie wypłacania zasiłków z akcji doraźnej wszystkim bezrobotnym, zarejestrowanym w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, podwyższenia tych zasiłków stosownie do wzrostu kosztów utrzymania, wykazanego przez Urząd Statystyczny w Warszawie w r. 1926 i 1927 i dostarczenia bezpłatnie bezrobotnym na okres zimowy: węgla, kartofli, mąki i tłuszczu.

Trwający od kilku lat kryzys w przemyśle pozbawił pracy około ćwierć miljona robotników i pracowników umysłowych. Polityka gospodarcza klas posiadających i Rządu zamiast usunąć przyczyny kryzysu i bezrobocia, utrwala ten zgubny stan przez ciągłe obniżanie płac robotniczych i śrubowanie cen środków utrzymania. Egoistyczna ta i krótkowzroczna polityka wyzysku pracy i podnoszenia cen artykułów pierwszej potrzeby, stosowana z całą bezwzględnością przez kapitalistów i obszarników, doprowadziła szerokie masy robotników, pracującej inteligencji, bezrolnych i małorolnych chłopów do takiej nędzy, że olbrzymie te rzesze zostały wyrzucone poza nawias nabywców wytworów naszego przemysłu. Przemysł nasz, pozbawiony krajowego nabywcy, szuka zbytu na zagranicznych rynkach, gdzie jednak napotyka niezdobyty mur tamtejszej konkurencji.

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych w miesiącach letnich nie może być tłomaczone poprawą sytuacji na rynku pracy. Jest to bowiem zawsze powtarzające się zjawisko zwiększonego zatrudnienia robotników sezonowych w okresie lata. Robotnicy ci w okresie zimowym stają się znów bezrobotnymi. Liczba bezrobotnych w przemyśle nie uległa poważnej zmianie i pozostaje na poziomie 200 tysięcy bezrobotnych bez pracowników umysłowych. Ze skromnych zasiłków korzysta tylko około 86 tysięcy osób, reszta około 114 tysięcy bezrobotnych pozostaje bez jakiejkolwiek pomocy i środków do życia. Rząd, nie licząc się z tym opłakanym stanem, odebrał ostatnio zasiłki bezrobotnym samotnym i żonatym bezdzietnym, przez co powiększył jeszcze rzeczę pozbawionych środków do życia.

Pozbawieni zasiłków bezrobotni stanęli przed widmem śmierci głodowej. Zbliżająca się zaś zima stawia pytanie przed nimi, jak przeżyć i przeżywić rodziny? Państwo i społeczeństwo ma obowiązek dostarczenia bezrobotnym środków do życia, albowiem zostali oni przez bierność społeczeństwa i przy poparciu Rządu pozbawieni przez kapitalistów pracy.

Rząd zaś, który w pierwszym rzędzie był obowiązany — zgodnie z przyrzeczeniami — dać bezrobotnym pracę, musi z braku tejże dostarczyć im środków utrzymania. Tem więcej, że tolerując, a nawet popierając szkodliwy kierunek polityki gospodarczej kapitalistów, w wielkiej **mierze przyczynił się do utrwalenia bezrobocia w przemyśle.**

Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do wypłacania zasiłków z „akcji doraźnej" wszystkim bezrobotnym, zarejestrowanym w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy: do podwyższenia zasiłków wszystkim bezrobotnym, korzystającym z „akcji doraźnej" stosownie do wzrostu kosztów utrzymania, wykazanego przez Urząd Statystyczny w Warszawie w ciągu r. 1926 i 1927 r.; do bezpłatnego dostarczenia bezrobotnym na okres zimowy: węgla, kartofli, mąki i tłuszczów.

O UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ

WNIOSEK ZW. PARLAMENTARNEGO POLSKICH SOCJALISTÓW

w sprawie wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy wskutek starości.

Rząd zapowiadał od dłuższego czasu wydanie dekretu o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy wskutek starości. Mimo zapowiedzi tych dekret dotychczas nie został ogłoszony.

Tysiące starców-inwalidów pracy, pozostają bez żadnych środków do życia i cierpią na stare lata najstraszniejszą nędzę. Ci z pośród starych robotników, którzy jeszcze resztkami starganych sił pracują, są mało produktywnymi robotnikami w przemyśle. To też w chwili obecnej, gdy setki tysięcy zdrowych i młodych robotników nie może otrzymać pracy, — natychmiastowe wprowadzenie w życie dekretu o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy wskutek starości, — umożliwiłoby usunięcie starych wypracowanych robotników z przemysłu na dobrze zasłużone emerytury. Równocześnie na ich miejsce zostaliby zatrudnieni młodzi robotnicy, którzy dziś pobierają zasiłki z funduszów publicznych.

W myśl powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego wprowadzenia w życie dekretu o zabezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy na skutek starości, z całkowitem uwzględnieniem złożonych Rządowi przez organizacje robotnicze poprawek do ogłoszonego przez Rząd projektu o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy wskutek starości.

Z. P. P. S.

Na wczorajszem posiedzeniu Z. P. P. S. przyjęto po ożywionej dyskusji **jednomyślnie** do wiadomości sprawozdanie Prezydjum i zaakceptowano linję taktyczną według wniosków Prezydjum.

PARLAMENT

POSIEDZENIE PLENARNE SEJMU

POMOC DLA POWODZIAN. DEKRET PRASOWY. ZMIANA USTAWY O DZIENNIKU USTAW. ROZPOCZĘCIE TRZECIEGO CZYTANIA USTAW SAMORZĄDOWYCH.

Po dwumiesięcznych przymusowych ferjach Sejm zebrał się wczoraj, aby załatwić szereg spraw pilnych. Zainteresowanie wszakże, jakie budziło wczorajsze posiedzenie, nie wynikało tyle z porządku dziennego, ile z frapującego wszystkich pytania, jak zachowa się Rząd wobec rozpoczynającego nową sesję nadzwyczajną Sejmu. Wprawdzie nic takiego nie zaszło w ostatnim czasie, coby upoważniało do jakiegokolwiek optymizmu w tym kierunku, ale przy Rządzie, którego program, jak dotąd, wyraża się w niespodziankach, żadne możliwości nie są wyłączone.

To też niespodzianką było wczoraj, że Rząd bez słowa protestu dopuścił do obalenia dekretów prasowych, które Izba prawie jednomyślnie po świetnem przemówieniu tow. Liebermana, kilkakrotnie oklaskiwanem przez całą Izbę, uchyliła. Pesymiści wprawdzie twierdzą, że Rząd ma już w zanadrzu dwa nowe dekrety przeciwko wolności słowa, lecz nie uprzedzajmy niespodzianek.

Ponadto Sejm uchwalił 25 miljonów na pomoc dla powodzian, wyręczając w tem Rząd, który powinien z odpowiedniem przedłożeniem przyjść do Sejmu.

Przedstawicieli Rządu w Sejmie, jak zwykle, nie było. **r. b.**

***

OŚWIADCZENIE MARSZ. RATAJA.

Marszałek odczytał zarządzenie Pana Prezydenta o zamknięciu poprzedniej sesji i otwarciu obecnej i w związku z tem oświadczył, co następuje:

„Udałem się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, aby mu oświadczyć, iż rozdzielanie terminów otwarcia ciał parlamentarnych ma swoje praktyczne konsekwencje, a na końcu tych praktycznych konsekwencji leży to, że terminy, przewidziane postanowieniami Konstytucji, które gwarantują zebranie się Sejmu w tychże terminach, muszą być w konsekwencji przekreślone, bo Sejm, który jest zwołany, a nie ma możności obradowania, to jest Sejm, który nie został otwarty i w niczem się nie różni od Sejmu zamkniętego.

Pos. tow. Niedziałkowski zgłosił wniosek, aby Sejm, podzielając stanowisko p. Marszałka w sprawie naruszenia Konstytucji przez sposób zwołania Sejmu przyjął oświadczenie Marszałka do wiadomości. Wniosek ten został przyjęty przeciw głosom Str. Chłopskiego.

Pos. tow. Niedziałkowski: wnosi jeszcze o przestawienie dalszych punktów, mianowicie, aby **najpierw rozpatrzeć sprawę dekretu prasowego**, a później dopiero przejść do ustaw samorządowych. I ten wniosek przyjęto.

POMOC DLA POWODZIAN.

Z kolei pos. **Rymar**, przewodniczący Komisji Budżetowej, referował wnioski w sprawie pomocy dla ofiar powodzi. Wnioski te były rozpatrzone wczoraj przez Komisję Budżetową, która uchwaliła 25 milj. zł. na ten cel. Referent przytoczył szereg danych cyfrowych, dotyczących szkód, wyrządzonych przez klęski żywiołowe.

Pos. **Chrucki** (kl. ukr.) jest zdania, że nie docenia się wysokości strat i wnosi o wstawienie do budżetu sumy 100 milj. zł.

W tej samej sprawie zabierał głos pos. **Ostrowski** (Piast), poczem przystąpiono do głosowania.

Wniosek Izba jednomyślnie przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu. Wniosek posła Chruckiego nie był poddany pod głosowanie, ponieważ wnioskodawca nie wskazał źródeł pokrycia.

UCHYLENIE DEKRETÓW PRASOWYCH.

Przystąpiono do dekretów prasowych.

Przemówienie wygłosił pos. tow. Lieberman. Podajemy je osobno obok.

W tej samej sprawie przemawiali jeszcze pos. **Wojtiuk** (Kom.), **Makówka, Ballin** (N. P. Ch.) i **Chrucki** (Ukr.) **zgłaszając poza odrzuceniem dekretów prasowych wnioski o votum nieufności dla Rządu.**

Przewodniczący wicemarszałek tow. **Daszyński** stwierdza, że wnioski o votum nieufności nie mogą być głosowane w dzień zgłoszenia, poczem podaje pod głosowanie wniosek komisji.

Wniosek komisji przyjęto wszystkiemi głosami z wyjątkiem dwóch głosów członków klubu Pracy.

WNIOSEK Z. PPS. W SPRAWIE DZIENNIKA USTAW.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji w sprawie noweli do ustawy o wydawaniu Dziennika Ustaw.

Pos. tow. **Lieberman** (sprawozdawca): Według dotychczasowej ustawy dekrety Prezydenta, wydawane z mocą ustawy, nie są objęte przepisem w sprawie ogłaszania w Dzienniku Ustaw. Na podstawie ścisłej litery prawa, wszystkie dekrety dotychczas były bezprawnie ogłaszane w Dzienniku Ustaw. Obecnie wprowadza się osobny przepis o ogłaszaniu tych dekretów, a **także o ogłaszaniu uchwał Sejmu, uchylających takie rozporządzenia.** Dalej zmieniono art. 4 w sprawie terminu zyskania mocy obowiązującej przez ustawy i rozporządzenia Prezydenta.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem czytaniu. Wobec sprzeciwu pos. **Polakiewicza**, trzecie czytanie nie mogło się odbyć na tem posiedzeniu.

EGZAMINY NAUCZYCIELSKIE.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu referowaną przez pos. **Z. Nowickiego** (Wyzw.) nowelę do ustawy w sprawie przesunięcia terminu egzaminów nauczycielskich do 31 sierpnia 1929 r. lub 1930 r., zależnie od kategorji.

POMOC DLA POWODZIAN.

Przyjęto również en bloc rezolucję Komisji Prawniczej oraz pos. tow. **Oktawca**, dotyczące pomocy dla powodzian. Rezolucje te wzywają Rząd do przedłożenia Sejmowi w ciągu dni 14-tu sprawozdania z akcji pomocy, planu i preliminarza na przyszłość, dostarczenia ludności bezpośredniej pomocy, kredytów na zasiewy, poczynienia ulg podatkowych, udzielania odpowiednich zaliczek samorządom, dalej wzywają do odbudowy dróg, mostów i innych uszkodzonych objektów i domagają się, aby w miarę wyczerpywania przyznanych kredytów, Rząd wnosił o nowe. Tow. **Oktawiec** wzywa do przedłożenia projektu regulacji rzek górskich.

USTAWY SAMORZĄDOWE.

W końcu przystąpiono do trzeciego czytania ustaw samorządowych. W dyskusji zabierali głos posł.: **Insler** i **Sommerstein** z koła żyd. oraz pos. **Wojtiuk** z Fr. komun.

Na wniosek pos. Kozłowskiego uchwalono zamknąć listę mówców.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 3 pp.

O WOLNOŚĆ PRASY

MOWA TOW. HERMANA LIEBERMANA

RZĄD PEŁNOMOCNIKIEM SEJMU.

Nie po raz pierwszy zajmujemy się dekretami prasowymi, wydanymi przez Rząd. W grudniu zeszłego roku uchyliliśmy dekret p. Prezydenta w tym samym przedmiocie wydany. Rząd nie wyciągnął nauki, jaką powinien był wyciągnąć z tej uchwały Sejmu i wydał nowy dekret, który jest tak samo nie do przyjęcia, ze stanowiska zasad demokracji. Rząd nie chce pamiętać o tem, że wykonuje władzę ustawodawczą nie z mocy samego prawa, tylko na podstawie udzielonego mu przez nas upoważnienia. Z ducha i brzmienia reformy Konstytucji, którą uchwaliliśmy w roku zeszłym w lipcu, wynika, że w tej swojej delegowanej dziedzinie ustawodawczej Rząd powinien postępować zgodnie z wolą mandanta, zgodnie z wolą Sejmu. **Rząd musi przedkładać do rewizji, do kontroli sejmowej swoje akty ustawodawcze i mandant, Sejm, ma prawo je uchylać i powiedzieć, że pełnomocnik źle postąpił; ma prawo je przekreślić.**

Dziś jesteśmy w tym położeniu, że po raz drugi naszemu pełnomocnikowi musimy powiedzieć, że potępiamy te ograniczenia wolności słowa i druku, które narzucić chce wbrew woli przedstawicielstwa narodu całemu społeczeństwu. **(Głosy: Brawo).** I dlatego uchylimy po raz drugi dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, uchylimy je, ponieważ one nie dadzą się pogodzić z zasadami demokracji i z tem minimum wolności, jakie posiadać winni obywatele, jeśli Polska ma się zaliczać do Państw cywilizacji zachodniej. **(Głosy: Brawo).**

KODEKSY KARNE ZABORÓW NIEWYSTARCZAJĄCE?

Proszę się przyjrzeć dekretowi o **rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości.** Rządy zaborcze pozostawiły nam w spuściźnie kodeksy karne, które wcale nie grzeszą łagodnością. Ale **Rząd nasz jest zdania, że te wszystkie kodeksy są zbyt łagodne dla polskich obywateli w wskrzeszonem Państwie Polskiem i dlatego obostrzono kary, obostrzono je niesłychanie, zdwojono, wymyślono nowe, skonstruowano dzikie pojęcia w tym kodeksie.**

Jakże to jest łatwo o „nieprawdziwą wiadomość" w społeczeństwie i państwie, w którem Rząd otacza się tajemnicą, jak to łatwo o to wszystko! Każde niebaczne słowo krytyki i niezadowolenia z Rządu, z układu stosunków, narażone jest na prześladowania.

KODEKS KARNY DLA DZIENNIKARZY.

Przyjrzyjmy się, Szanowni Panowie, prawu prasowemu. Pierwszy paragraf opiewa: „Prasa jest wolna", więc zdawałoby się, że to jest dekret o wolności, a tymczasem cały dekret nie mówi o niczem innem, tylko o karach, karach i jeszcze raz karach.

To źle się nazywa! **Dekret o prawie prasowem, powinien się nazywać: kodeks karny dla dziennikarzy, wydawców i drukarzy, i ta nazwa odpowiadałaby prawdzie.**

Stworzono przepisy, na podstawie których autorów i redaktorów można zasądzać bez przesłuchania, w razie ich nieobecności na karę do 3-ch miesięcy więzienia i 1.000 zł. grzywny. Już nie mówię o przepisach, które odnoszą się do sprostowań narzuconych pismom.

Prawdą jest, Szanowni Panowie, że **nikt tak ciężkich ran nie zadał parlamentaryzmowi polskiemu jak pewna część prasy polskiej, niepomna tego, że rany parlamentaryzmowi zadane są zadane przyszłości Państwa samego.** Ale to nas nie uwalnia od obowiązku obrony wolności prasy.

Dlatego bronimy wolności prasy i wolności słowa.

ZAGADNIENIA POLITYCZNE A SPRAWY GOSPODARCZE.

Prasa rządowa i koła rządowe wmawiają w nas, że ludność nie ma najmniejszego zainteresowania dla zagadnień politycznych, a ma zrozumienie tylko dla sytuacji gospodarczej, która podobno jest kwitnąca. Otóż w tem twierdzeniu jest podwójna nieprawda: po pierwsze jest nieprawdą, że sytuacja państwa jest kwitnąca; zupełnie inne zdanie o tem mają masy ludowe w miastach i na wsi; a po drugie, **jest jeszcze bardzo dużo ludzi, i to jeszcze nienajgorszych, którzy są zdania, że wolność i równość obywatelska nie są pustym dźwiękiem i nie powinny być dostępne tylko dla wybranych ludzi.**

WOLNOŚĆ Z ŁASKI RZĄDU.

Sens owych dekretów pokrótce, po chłopsku powiedziawszy, jest taki: będziecie mieli w Polsce tyle wolności, ile Rządowi będzie się podobało i jego władzom podległym.

Miłe Rządowi słowo będzie żyć, niemiłe będzie zdeptane, uśmiercone. Dlatego ugodzić silnie należy w tę akcję, którą nazwałbym **dyktatorską.**

To jest zagadnienie polityczne i wprawdzie możnaby z „wielkich" mów, które przy różnych uroczystościach są od czasu do czasu wygłaszane, wyprowadzić wniosek, że naród polski na nic lepszego nie zasługuje, jak na smaganie takimi dekretami. Ale jest jedno zdanie, które musielibyśmy przypomnieć decydującym czynnikom — słowa angielskiego męża stanu z przeszłego stulecia, który powiada: **Gdy mnie ktoś pyta, czy mój naród dojrzał dla wolności obywatelskiej, odpowiadam, czy jest w narodzie człowiek, który jest na tyle dojrzały, by był naszym despotą. (Oklaski).**

Szanowni Panowie, o ile chodzi o powstrzymanie nadużyć prasowych, są duże gwarancje w obowiązujących ustawach, zresztą jesteśmy gotowi do współpracy na tem polu z Rządem. Niech mówi, niech przyjdzie, niech się nie odgradza od Sejmu. Sami opracowujemy ustawę prasową i po kilku dniach będziemy mogli przedłożyć tę ustawę. **(Głosy: Rząd zamknie sesję).** Szanowni Panowie, słyszymy, że Rząd zamknie sesję. Z tem się trzeba liczyć. Rząd może udaremnić tak, jak już raz udaremnił, unicestwił wolę Sejmu.

NARUSZENIE KONSTYTUCJI.

Rząd zresztą jawnie narusza przepisy Konstytucji, bez żadnej potrzeby, jak tego uczy historja tych „trzech dni" — drobnostka ze stanowiska czasu co to jest trzy dni wobec wieczności? **(Wesołość).** Ale jeżeli w Konstytucji napisano, że w ciągu 14-tu dni ma być Sejm zwołany, począwszy od wniesienia podania, to Rząd, który nie chce dawać złego przykładu swoim urzędnikom i obywatelom, powinien do ustawy się zastosować. Zresztą jest w Konstytucji wyraźny przepis — art. 90 mówi: każdy obywatel powinien szanować Konstytucję i przestrzegać jej przepisów. Czy ten przepis panom ministrom jest niewiadomy, czy oni sądzą, że ten przepis nie obowiązuje ministrów?

SIŁA FIZYCZNA, A NAKAZ MORALNY.

Szanowni Panowie. Rząd nie wie o istnieniu tego przepisu, nie chce wiedzieć, uczynił z Konstytucji przedmiot gry. Dla minionych pokoleń i dla nas Konstytucja polska miała być kartą praw i obowiązków, świętą dla wszystkich — dla Rządu obecnego jest grą polityczną, grą, szachowaniem z prawa i z lewa, nic, tylko grą.

I dlatego rozumiem tę obawę, że my nic na to uczynić nie możemy, w obecnym okresie naszej historji, przeciw samowoli Rządu obronić się nie jesteśmy w stanie, gdyż **Rząd rozporządza siłą fizyczną, a my jemu przciwstawić możemy narazie tylko ustawę, i wewnętrzne prawo moralne.** Widzicie więc, Panowie, jest jawna, jaskrawa dysproporcja sił, ale mimo to, my naszą wolę wypowiemy: uchylamy dekrety Pana Prezydenta, **uchylamy dekrety jako dzieło myśli dyktatorskiej, jako groźbę dla zasadniczych praw całej ludności, uchylamy je i będziemy je uchylać zawsze ilekroć będą ponawiane. Nakazuje nam to obowiązek i dobro Państwa. (Oklaski).**

REMBEK. 6)

SERCE KAPRALA

(OBRAZEK WOJENNY).

(Dokończenie).

— Taki szubrawiec też obchodzi imieniny! — oburzył się celowniczy. — Kiedy to jest Piotra? — przypomniał sobie. — Przecież to już dawno było! Mieli też co przysłać takiemu bydlakowi — ale serce!...

Niedługo baterja rozpoczęła swoją zwykłą monotonną pracę. Pierwsza serja pocisków wyżłobiła swoim pędem szerokie kanały w zbożu. Potem powtórzyła się stara historja. Znowu piechota cofnęła się pod same armaty; znowu odesłano baterję w tył, zostawiając na pozycji pierwsze działo. Tylko kapitan Wężyk kazał jeszcze na prawo od niego okopać się kulomiotowi.

Obsługa pracowała z ponurym spokojem. Rysiecki z prawą ręką na kole mechanizmu wzniesień, z lewą na rączce koła mechanizmu zwrotnego z okiem biegającem od lunetki do poziomnicy zapomniał o bożym świecie. Krótkie gwałtowne wstrząśnienia przy strzałach podrywały go od ziemi, ale były to tylko dla niego sygnały do zgrywania poziomnicy, której pęcherzyk powietrzny rozbijał się od huku na pianę poprostu. W końcu obsługę sparaliżowała przeciągła komenda:

— Stój:

Rysiecki odskoczył od przyrządu celowniczego.

Szumiało mu w uszach. Był oszołomiony. Przez pewien czas nie mógł zorjentować się w sytuacji. Po długiej chwili dopiero spostrzegł za położonem wystrzałami zbożem biegające figurki piechurów. Poprzez szum w uszach słyszał krzyki i ponure eksplozje granatów ręcznych. W końcu rozróżnił cichy, dojmujący świst kul.

Kapitan Wężyk lornetował przedpole.

— Najniższy celownik! — rzucił pytanie, wskazując ręką pochylony krzyż drewniany, odsłonięty już zupełnie wskutek obalenia zboża.

Rysiecki przywarł rzęsą do oczka na obsadzie zamka. Zamkowy powoli kręcił korbą.

— Sześćset pięćdziesiąt! — zaraportował w pewnym momencie.

— To za dużo!

— Nie można niżej, bo drzewka przeszkadzają — tłomaczył Rysiecki.

— Ściąć! — lakonicznie orzekł dowódca.

W tej chwili zaczął bić karabin maszynowy baterji. Wszyscy wzdrygnęli się od nagłego lęku. Było coś sprzecznego z naturalnym porządkiem świata, w tej maszynce, broniącej potężnej machiny. Jakby piesek pokojowy bronił konającego lwa. Obsługa uważała, że źle się coś święci, i przez chwilę patrzała unieruchomiona zgrozą na podskakujący zabawnie kulomiot, zaraz jednak pochwyciła karabiny i jęła strzelać gorączkowo naoślep; huk wystrzałów rozgrzewał stygnącą krew i dodawał męstwa. Prócz tego był dla artylerzystów nowością. Dotychczas raz tylko przy obronie Wilji były w użyciu karabiny i kulomioty baterji, gdyż wysłana na osłonę dział kompanja piechoty liczyła zaledwie kilku ludzi. Poległa też wtedy prawie do nogi. Ale i tam strzelali telefoniści i kulomiotacze z okopów przed pozycją, tu zaś strzelano od samego działa.

Rysiecki również chwycił za broń, ale nie wystrzelił ani razu. Przyszło mu do głowy, że terazby można rozprawić się z kapralem. Z bijącem sercem oczekiwał dogodnego momentu.

— Prędzej pościnać te drzewka! — krzyczał wśród trząsku strzelaniny kapitan Wężyk. — Kapral Piętka, słyszycie?

Podoficer obejrzał się na obsługę. Wszyscy oczekiwali jego wrzasku, ale on milczał. Wreszcie wyjął z przodkarzy toporek działonowy i poszedł sam wolno przez wywrócone zboże. Patrzano za nim w najwyższym zdumieniu. Tylko Rysiecki nie zwrócił uwagi na niesłychane zachowanie się kaprala. Wszystko składało się dlań przecie jak najlepiej. Ukląkł za tarczą i ostrożnie, jak ślimak swój rożek, wysunął lufę karabinu. Kapral doszedł już do drzewek. Rysiecki wziął go na cel. Kapral schylił się po coś do ziemi, a potem wyprostował nagle, patrząc w dal w tajemniczej zadumie. Rysiecki szarpnął cyngiel. Podoficer chwycił się pnia i wolno obsunął się na ziemię...

Nikt tego nie zauważył.

Ale Rysieckiemu gwałtownie tłukło się serce. Czy to on go aby trafił? Przecie i tak ciągle gwiżdżą kule.

Aby nie budzić podejrzeń, zaczął systematycznie strzelać w jakieś zarośla.

Naraz ze zboża na lewo porwała się gromada piechurów i rzuciła się do ucieczki, jak stado spłoszonych kuropatw. Rozległy się krzyki:

— Działo wtył! Działo wtył! — Zaczep! — krzyknął dowódca baterji.

Obsługa skoczyła do kolby ogonowej ze wszystkich stron tak szybko, jak opiłki żelazne do magnesu. Konie z własnego popędu pchnęły zadami przodek w kierunku wyciągniętej w górę zaczepy.

— A gdzie kapral Piętka? — zafrasował się dowódca. Zaczęto się rozglądać. — Może ranny — zrobiono obojętne przypuszczenie. Działo już było zaprzodkowane. — Iść tam ze dwóch po niego! — rozkazał kapitan.

Rysiecki odruchowo pobiegł do drzewek. Za nim skoczył jego zamkowy, ale zaraz został gwałtownie rzucony na ziemię. Podniósł się coprawda po chwili, ale kuśtykając zawrócił do armaty.

— Dostałem... — jęczał przerażony.

Celowniczy wobec tego dobiegł sam do krzyża.

Kapral Piętka nie żył. Leżał na twarzy w trawie głębokiej, a wokół czerwieniła się szeroką plamą krew. W ręce trzymał jeszcze siekierę. W jego plecach widać było zaklejony szklistą czerwoną masą otworek. Chmary much obsiadły ranę oraz porcelanowo biały kark i uszy zabitego.

Rysiecki wyszarpnął mu z ręki toporek i obrócił go nawznak. Kapral miał żebra potrzaskane i serce wyrwane na wierzch. Stanowczo kula tędy wychodziła, a więc był to strzał z tyłu.

Celowniczy konstatował to z ledwo tłumionem drżeniem.

— A jednak miał serce... — próbował zadrwić sobie.

Naraz dostrzegł obok trupa widocznie wyrzuconą uderzeniem kuli, znaną już sobie pocztówkę. Podniósł ją mimo, że była zbryzgana krwią i odwrócił. Zapisana była starannem ale niewprawnem pismem dziecinnem. Przeczytał.

„Kochany Pieciu! Bardzo nam smutno, że nie będziesz w domu na swoich imieninach. Przygotowałam dla Ciebie prezent, ale nie piszę Ci jaki, bo dostaniesz go, jak przyjedziesz. Wszyscy do tej chwili tęsknimy. Mamie ciągle się śnisz, że przyjeżdżasz, ale jakiś smutny. Ja tam nie boję się o Ciebie. Wiem, że wrócisz zdrowy. Tymczasem życzę Ci wszystkiego najlepszego i żeby tam Cię wszyscy tak kochali jak my tutaj. Kochająca Cię siostrzyczka Hala".

Nim Rysiecki skończył czytać to pismo, obok niego przebiegło kilku piechurów. Rzucił je więc na trupa, i sam skoczył w kierunku pędzącej już daleko drogą armaty. Ubiegłszy kilkanaście kroków, stanął jednak.

Niespodzianie wrócił do zabitego, podniósł list i zabrał go z sobą...

PARLAMENT

O SĄD MARSZAŁKOWSKI DLA POS. W. KORFANTEGO

Zarzuty, jakie od pewnego czasu padają w prasie na posłów **Popiela** (N. P. R.) i **Dymowskiego** (Ch.-D.) w związku z aferą „Protekty" i Banku Narodowego, skłoniły posłów tych do zażądania sądu marszałkowskiego. Jak już donosiliśmy sądy takie zostały już powołane.

Natomiast pos. **Korfanty**, przeciwko któremu padają zarzuty daleko cięższej natury, dotychczas takiego sądu nie zażądał.

Ze względu na ten stan rzeczy pos. **Langer** (Wyzwol.) zwrócił się z pismem do Marszałka Sejmu, żądając zwołania sądu marszałkowskiego, któryby rozpatrzył zarzuty czynione pos. **Korfantemu.**

WNIOSKI ZW. LUD. NAROD.

Klub poselski Związku Lud.-Nar. zgłosił wczoraj wniosek o uchyleniu pełnomocnictw, udzielanych Rządowi ustawą z dn. 2 sierpnia 1926 r.

Drugi zgłoszony przez ten klub wniosek zawiera projekt ustawy o zmianie i uzupełnieniu Konstytucji w kierunku ograniczenia pełnomocnictw Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń jedynie w wypadkach nagłej konieczności.

Trzeci wniosek Klubu Z. L.-N: wyraża votum nieufności Ministrowi Dobruckiemu:

Czwarty wniosek dotyczy aktów terorystycznych, stosowanych względem polityków i dziennikarzy:

Ten ostatni wniosek poruszał również sprawę zaginięcia gen. Zagórskiego:

PRZEGRUPOWANIA WŚRÓD POSŁÓW

Posłowie **Szakun** i **Szapiel** wystąpili z Radykalnego Klubu Włościańskiego Białorusi i wstąpili do klubu Białoruskiego.

Pos. **Sobolewski** wystąpił z Białoruskiej Hromady i również wstąpił do klubu Białoruskiego.

Wreszcie pos. **Wojtiuk** wystąpił z Frakcji komunistycznej i zgłosił akces do klubu Ukraińskiego.

Frakcja komunistyczna liczy zatem obecnie tylko dwuch posłów: Warszawskiego i Sochackiego.

INTERPELACJA W SPRAWIE GEN. ZAGÓRSKIEGO

Kluby Z. L.-N., Ch. N., Ch. D., Piast i N. P. R. zgłosiły interpelację w sprawie zaginięcia gen. W. Zagórskiego.

„KONKORDAT" Z.S.S.R. Z PRAWOSŁAWNĄ CERKWIĄ.

Rząd sowiecki oraz partja komunistyczna przez szereg lat prowadziły zaciekłą walkę z kościołem prawosławnym, nie cofając się nawet przed próbą tworzenia nowej, t. zw. **„żywej cerkwi"**. Próba się nie powiodła. Walkę wznowiono i wielu duchownych prawosławnych znalazło się bądź w więzieniu, bądź na wygnaniu.

Walka ta dobiega obecnie końca. **Cerkiew prawosławna skapitulowała,** a „Izwiestja" z 19 sierpnia ogłaszają „Epistołę prowizorycznego synodu" do „wszystkich wiernych w prawosławnej cerkwi dzieci".

Na wstępie epistoła obwieszcza o powstaniu prowizorycznego synodu z pełniącym obowiązki patrjarchy na czele, poczem **wzywa do modłów dziękczynnych do Wszechmogącego oraz dziękuje rządowi sowieckiemu za uwzględnienie duchowych potrzeb wierzącej ludności.**

Dalej czytamy w epistole:

„Utworzenie się władzy sowieckiej wydawało się wielu, jako nieporozumienie, jako coś przypadkowego i przemijającego. **Ludzie zapomnieli, że dla chrześcijanina niema nic przypadkowego i że także nad tem, co się u nas dzieje spoczywa ręka Boga, kierująca losem narodu na jego drodze przeznaczenia.** Tylko ludziom nie pojmującym „znamion czasu" wydawać się może, że nie można zerwać z dawnym porządkiem, a zwłaszcza z monarchją, bez sprzeniewierzenia się cerkwi prawosławnej".

W tym samym numerze „Izwiestja" ogłaszają wywiad z pełniącym obowiązki patrjarchy. W wywiadzie tym patrjarcha jeszcze raz podkreśla, że „uznajemy rząd sowiecki za normalną i prawowitą władzę", oraz żąda bezwzględnej dla tej władzy lojalności ze strony prawosławnych duchownych, przebywających na emigracji.

Znamiennem jest w tem wszystkiem, że rządowi sowieckiemu udało się zmusić cerkiew prawosławną do pokory i uczynić z niej podporę dla dyktatury komunistycznej partji.

NIE USTAWAJCIE W WALCE O SAMORZĄD!

ŁÓDŹ

WIELKIE WIECE NIEDZIELNE

W niedzielę ubiegłą odbył się szereg wielkich zgromadzeń przedwyborczych, na których przemawiali tow. tow. **Barlicki, Ziemięcki, Jaworowski, Kopciński, Rapalski, Holcgreber** i in. Dotychczasowy przebieg kampanji wyborczej wykazuje jasno, że ogromna większość klasy robotniczej staje pod sztandarami P. P. S.

BANKRUCTWO ENDECJI

Związek Lud.-Narodowy zgłosił akces do t. zw. **Komitetu Gospodarczego,** któremu przewodniczy wielki fabrykant p. **Grohman.** W Komitecie zasiadają również zwolennicy Nieświeża i Dzikowa. Dowodzi tedy ów akces naszych endeków zupełnego ich bankructwa ideowego na gruncie łódzkim.

ROZGARDJASZ „SANACYJNY"

Pomysł „naprawiaczy", by ulokować na swojej liście nazwiska fabrykantów wywołuje nadal stanowczy opór ze strony „Strzelca" i P. O. W. Prawdopodobnie do wspólnej listy wogóle nie dojdzie.

N. P. R.

Położenie N. P. R. wygląda wcale niewesoło. „Lewica" N. P. R. ponosi odpowiedzialność całkowitą za dotychczasową fatalną gospodarkę miejską. „Prawica" w samej Łodzi nie gra żadnej roli.

WALKA O CZĘSTOCHOWĘ

Onegdaj P. P. S. rozpoczęła kampanję wyborczą do Rady Miejskiej w Częstochowie. Wybory odbyć się mają 16 października. Pierwszy wiec przedwyborczy urządziła P. P. S. w sali fabryki „Stradom". Przewodniczył tow. Chrzastek. Referowali t. t. Kazimierczak z Częstochowy i Dubois z Warszawy. W dyskusji zabrali głos dwaj enpeerowcy i „niezależny socjalista". Poziom tych przemówień był niebywale niski, — to też wywołały one jedynie śmiech na sali.

Tow. Lewiak, Leśniczek, Pietrzykowski, Zorski, Kaźmierczak i Dubois dali należytą odprawę niefortunnym mówcom. Przebieg wiecu wykazał, że ani niezależni, ani enpeerowcy nie mają zupełnie wpływów wśród robotników Częstochowy, którzy z całym zaufaniem odnoszą się do P. P. S. i na nią postanawiają solidarnie głosować. Pozycja P. P. S. przy obecnych wyborach jest tem silniejsza, iż nasi radni przyczynili się do ujawnienia nadużyć „Ulenu", prowadzącego roboty kanalizacyjno-wodociągowe. „Ulen" złą gospodarką i z powodu braku kontroli ze strony prawicowej większości Rady i Magistratu naraził miasto na miljonowe straty i tylko energiczna akcja naszych towarzyszów przyczyniła się do ujawnienia machinacji „Ulenu" i zabezpieczenia miasta przed dalszemi stratami. Po tej aferze Ulenowskiej — ludność idąca dotąd na pasku klerykalnym, zamierza obecnie głosować na P. P. S.

Robotnicza Częstochowa, która ma za sobą tak świetne tradycje rewolucyjne — nie zawiedzie.

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ W KIELCACH

LISTA P. P. S. I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH OTRZYMAŁA NR. 2

W Kielcach, jak w szeregu innych miast, wybory do Rady Miejskiej wyznaczono na 9 października.

Narazie trudno się zorjentować, jakie stronnictwa i ugrupowania polityczne staną do walki wyborczej, panuje bowiem zupełna dezorjentacja.

Bloki wyborcze, powstałe jednego dnia, na drugi dzień już się rozpadają. W najcięższem położeniu są partyjki, powstałe po przewrocie majowym, które na gwałt szukają silniejszych sprzymierzeńców.

Taki blok miał powstać z „Partji Pracy", „Strzelca" i N. P. R., dotychczas jednakże porozumienia nie osiągnięto, przywódcy bowiem tych partyjek są zbyt zachłanni na mandaty radzieckie.

Chadecy odgrażają się endekom, że do wyborów pójdą samodzielnie, endecy zaś szukają popularnego w masach sprzymierzeńca, sami bowiem są zbyt skompromitowani na gruncie kieleckim. Również pewne oznaki życia dają komuniści.

P. P. S., jak i w poprzednich akcjach wyborczych idzie do wyborów łącznie z Klasowemi Związkami Zawodowemi. Lista, obejmująca 33 kandydatów, została w dn. 16 b. m. złożona w głównej komisji wyborczej i otrzymała numer drugi. Na liście P. P. S. kandydują najpoważniejsi kierownicy Związków Zawodowych i organizacji politycznej. Przygotowania do wyborów trwają w całej pełni. W zwycięstwo P. P. S. wierzy niezłomnie cała klasa robotnicza Kielc.

Kielczanin.

NA MARGINESIE DZIKOWA

Opinja kraju przyjęła „zjazd" w Dzikowie raczej wesoło pomimo faktu wiekopomnego, że zaszczycił go swoją obecnością sam p. **Sławek,** prezes **Związku Legjonistów.** Według miarodajnych informacji wileńskiego **„Słowa"** chodziło tu o konferencję porozumiewawczą trzech „potężnych" instytucji: **Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, Stronnictwa Prawicy Narodowej** i... grupy pp. **Dubanowicza - Strońskiego.** Wprawdzie p. **Dubanowicz** i p. **Stroński** osobiście byli nieobecni, reprezentację mieli wszakże godną w osobach pp. sen. **Szułdrzyńskiego,** posła **Żółtowskiego, Komorowskiego** i t. d.

„Zjazd", jak nam donoszą, zajmował się — pomiędzy innymi — planem kampanji wyborczej „obozu" reakcji obszarniczej, przytem wskazówek odnośnych udzielił prezes **Związku Legjonistów** p. pułk. W. **Sławek.**

Jak brzmiały dokładnie wskazówki? — nie wiemy. Że nie na rzecz endeków — tego jesteśmy pewni. Ale daruje nam p .pułk. **Sławek;** jego zacna osoba w roli ideologa polskiej konserwy ziemiańskiej — to chyba zawiele nawet na stalowe nerwy obywateli-Legjonistów.

DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCÓW PRZESTWORZY

NOWY ŚWIATOWY REKORD WYSOKOŚCI?

Dzienniki paryskie zamieszczają z zastrzeżeniami depeszę z Wenecji, według której hydroplan, prowadzony przez Anglika Kinkoada, osiągnął w czasie próbnych lotów w zawodach o puhar Schneidera w czasie 35 minut przeciętną szybkość 523 kl. na godzinę, bijąc w ten sposób rekord światowy szybkości.

LOT PELLETIER D'OISY

Pelletier d'Oisy odleciał o godz. 4-ej min. 50 z Casablanca do Paryża. Ostatni etap swego lotu ma on odbyć bez lądowania.

POLSKI BILANS HANDLOWY W SIERPNIU

Bilans handlowy za miesiąc sierpień jest jeszcze ujemny, wykazuje jednak zmniejszanie się salda ujemnego. Wynosi ono bowiem 260 tys. zł.

Całkowita wartość przywozu w tys. zł. w złocie za mies. sierpień wynosi 129.862 tys. zł. w zł. W sierpniu zmniejszył się dowóz zbóż, skór surowych, wyr. żelaznych, miedzi, niektórych maszyn, tkanin bawełnianych i wełny. Zwiększył się natomiast dowóz rud żelaznych, żelastwa (szmelcu), skór wyprawionych, mat. budowlanych, kauczuku, opon samochodowych, nawozów sztucznych, garbników, maszyn włókienniczych, bawełny, przędzy wełnianej, tłuszczów jadalnych i technicznych, kawy, herbaty, śledzi i tytoniu.

Całkowita wartość przywozu wzrosła do 120.6 milj. zł. w zł.

KRONIKA POLITYCZNA

DEBIT „ARBEITER-ZEITUNG" W POLSCE.

Na prośbę redakcji wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung", centralnego organu Austrjackiej Partji Socjalistycznej, komunikujemy, że gazeta ta odzyskała debit pocztowy w Polsce.

SPRAWA POTRĄCEŃ EMERYTALNYCH OD PENSJI URZĘDNICZYCH.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerjum Skarbu wydało okólnik w sprawie potrącań emerytalnych od pensyj urzędników państwowych. Stosownie do tego okólnika żadne potrącenia emerytalne nie mogą być stosowane do dodatku 10 proc. do pensji, przyznanego od dnia 1 stycznia 1927 r.

NOMINACJA WOJEWODY KORSAKA.

Jak się dowiadujemy, Ministerjum Spraw Wewnętrznych przesłało do podpisu Prezydenta Rzeczypospolitej dekret nominacyjny wojewody stanisławowskiego p. Korsaka na stanowisko wojewody kieleckiego. Dekret ten został już podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Kandydatura na stanowisko wojewody stanisławowskiego dotychczas nie jest jeszcze ustalona.

Z MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Do Warszawy służbowo przybyli wojewodowie: stanisławowski p. Korsak i tarnopolski p. Kwaśniewski.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-SOWIECKO-NIEMIECKA.

Wczoraj wyjechali do Wrocławia delegaci polscy pp. naczelnik wydziału Ministerjum Komunikacji p. Tyszyński, oraz radca tegoż ministerjum p. Wysocki na konferencję kolejową polsko-sowiecko-niemiecką. Tematem konferencji będą sprawy taryfowe, dotyczące wymienionych państw, jednocześnie zaś będzie rozważana sprawa założenia związku kolejowego polsko-sowiecko-niemieckiego, który to związek regulowałby szereg spraw, wynikających z obrotu tranzytowego między tymi państwami.

P. KAROL POPIEL ZŁOŻYŁ MANDAT POSELSKI.

P. K. **Popiel** wystosował do marszałka Sejmu list, w którym oświadcza, że wobec podnoszenia przeciwko niemu zarzutów w warunkach, uniemożliwiających bezstronne zbadanie sprawy i obronę, wobec zwlekania przez Sąd Wojskowy z nadesłaniem odnośnych materjałów, — pragnie „usunąć wszelkie przeszkody, któreby chociaż o jeden dzień mogły opóźnić czy skrępować działalność organów wymiaru sprawiedliwości" w stosunku do jego osoby. Z tych względów p. **Popiel** składa mandat poselski.

Od siebie dodamy, że postępek p. **Popiela** zawiera w sobie **nakaz moralny** pod adresem tych, od których to zależy by sprawa czynionych mu zarzutów została jaknajszybciej publicznie i jawnie wyjaśniona.

POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem powrócił z Druskienik Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i o godz. 8 m. 30 przyjął Wicepremjera Bartla.

NOWY POSEŁ JAPOŃSKI.

Dotychczasowy radca w ambasadzie japońskiej w Paryżu, p. Hajime Matsushima, mianowany został posłem japońskim w Polsce.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Dzisiaj rano zbiera się Komisja Konstytucyjna Sejmu dla rozpatrzenia wniosku o uchyleniu ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu.

P. P. S. W SAMORZĄDZIE MIEJSKIM.

W środę o g. 7 punktualnie na Dzielnicy Wolskiej (Wolska 44) tow. Szpotański wygłosi odczyt p. t. „P. P. S. w samorządzie miejskim".

PROGRAM SPORTOWY „DNIA MŁODZIEŻY" W WARSZAWIE

Część sportowa Dnia Młodzieży Robotniczej w Warszawie odbędzie się na boisku R. K. S. „Skra". Wstęp na boisko na wszystkie imprezy sportowe „Dnia" za opłatą 20-groszową. Bilety do nabycia przy wejściu.

Program przedstawia się, jak poniżej: godz. 9.30 mecz piłki nożnej o nagrodę W. O. K. R. P. P. S. między R. D. S. „Ogniwo" a R. D. S. „Kordjan"; godz. 11 start II biegu ulicznego: meta biegu również na boisku; godz. 11.30 zawody bokserskie turowców.

PRZEGLĄD PRASY

Wobec wznowienia prac sejmowych. — Dokoła Genewy.

Dziwne byłoby gdyby prawica nasza z racji wznowienia prac sejmowych, nie przypomniała swego cierpienia, swej chronicznej nostalgji za zmianą ordynacji wyborczej. Endecy, dubadecy, chadecy, gotowi są poświęcić całą swą opozycję do Rządu, obecnego, gotowi zapomnieć o poniewieraniu przezeń Sejmem i Senatem, o batach na posłów i t. d., o ile tylko Rząd ukoi ich „bólów ból" i zmieni ordynację wyborczą. Ponieważ Rząd jakoś nie idzie tu na rękę prawicy i sprawa ordynacji jest na razie nieaktualna, więc prasa prawicowa raczej modli się, lub gniewa, niż konkretnie ją traktuje. Taki charakter pobożnego życzenia ma artykuł prof. Komarnickiego w **„Kurjerze Warszawskim"**, domagającego się m. in. takiej zmiany ordynacji, by przyszły Sejm miał „zdecydowanie polską większość". Co tu ma oznaczać słowo „zdecydowanie" — trudno odgadnąć, jako że oba dotychczasowe sejmy miały większość zdecydowanie polską i żaden z przyszłych sejmów innej większości mieć nie może. W tonie bardzo gniewnym jest utrzymany art. pos. Strońskiego w **„Warszawiance"**. Dla niego nawet ustawa antystrajkowa konserwatywnego Rządu angielskiego jest objawem walki z... parlamentaryzmem i posiada „tchnienie pewnej wielkości", u nas zaś jest tylko „małość", jest „gadająca o sobie walka z niedomaganiami parlamentaryzmu". Apetyt przychodzi wraz z jedzeniem. Pokazało się p. Strońskiemu kość w postaci sławetnych zmian Konstytucji, a on już ciągnie za całą rękę i chce zagryźć podstawę demokracji w Polsce...

Ciekawy artykuł umieścił w **„Kurjerze Porannym"** pos. Thugutt na temat stosunku Rządu do Sejmu, i odwrotnie. W lapidarnych słowach maluje on nienormalność sytuacji, powstałej po przewrocie majowym, wskutek pogardliwego traktowania Sejmu przez Rząd, a jedyne wyjście z tej sytuacji widzi w rozstrzygającej walce między Sejmem a Rządem w formie postawienia wniosku nieufności do Rządu. Gdyby nawet Rząd nie rozwiązał Sejmu, lecz tylko zamknął sesję, to i wówczas nastąpiłoby znaczne wyjaśnienie sytuacji. „Sejm w każdym razie zrobiłby swoje, a posłom pozostawałoby już tylko gremjalne złożenie mandatów". Pos. Thugutt kończy swe wywody słowami: „Istotnie dopiero taka walka nauczy naród polski rozumieć swoją Konstytucję i **cenić ją nadewszystko".** Coprawda, pos. Thugutt nie łudzi się, by większość obecnego Sejmu zdobyła się na proponowany przezeń krok.

Tenże **„Kurjer Poranny"** drukuje artykuł b. ministra spr. zagr. Aleksandra Skrzyńskiego o inicjatywie pokojowej Polski w Genewie. Autor ocenia ją niezmiernie krytycznie i twierdzi, że los jej był od początku beznadziejny, a to z powodu niejasności trojakiego rodzaju: 1) natury prawniczej, ponieważ niewiadomo było, czy zamiarem naszej polityki było wyłączenie **wszelkiej wojny,** 2) natury politycznej, gdyż niewiadomo było, czy wniosek polski dąży do stworzenia podstaw dla ogólnego systemu, czy też tylko do dodatkowego zabezpieczenia naszych granic zachodnich, 3) natury taktycznej, ponieważ niejasne było, czy Polska chce wyzyskać pewne rozdrażnienie, istniejące zawsze na początku zgromadzenia Ligi wśród delegatów w stosunku do państw, zasiadających w Radzie Ligi.

Możnaby się zgodzić na tę krytykę p. Skrzyńskiego — choć post factum krytyka taka jest zawsze łatwa — ale zastrzec się trzeba przeciwko twierdzeniu jego, że układy locarneńskie „zamknęły problem naszych granic zachodnich". Gdyby tak było, toby Niemcy nie podkreślały przy każdej sposobności, że nigdy nie uznają tych granic, i że nigdy nie zgodzą się na Locarno Wschodnie. Zresztą p. Skrzyński, zwolennik Protokółu Genewskiego, sam zna najlepiej braki Locarna.

Na próby nawrotu do Protokółu ze strony Francji, wskazują **„Głos Prawdy" i „Nasz Przegląd"**, omawiając wnioski tow. Paul Boncoura, w Komisji Rozbrojeniowej Ligi Narodów. Wnioski te zalecają państwom zawieranie układów rozjemczych. Komisji zaleca, aby jednocześnie z projektem rozbrojeniowym zbadała również środki, zapewniające wszystkim narodom bezpieczeństwo. M. in. Paul Boncour zaleca dokładniejsze ujęcie postanowień artykułów Paktu Ligi Narodów, przewidziane w Protokule Genewskim.

Inicjatywa Paul Boncoura ma być próbą stopniowego powrotu do Protokółu bez narażenia się Anglji, czy też z pominięciem jej, w nadziei, że przyszły rząd angielski wypowie się za Protokółem.

B.

TELEGRAMY

FRANCJA I SOWIETY

Londyn, 19.9 (AW). Korespondent dyplomatyczny „Timesa" w Paryżu, w dłuższym artykule omawia ostatni komunikat rządu francuskiego w sprawie konfliktu dyplomatycznego Francji z S. S. S. R. Korespondent dowodzi, iż Francja nie odrzuca de facto rokowań z Sowietami w sprawie paktu o wzajemnej nieagresji w stosunki wewnętrzne, pakt bowiem podobny byłby dla polityki francuskiej wartościowy, z punktu widzenia ułatwienia Polsce zawarcia z Sowietami paktu analogicznego. Korespondent dowodzi dalej, iż akcja przeciw Rakowskiemu wywołana jest raczej względami taktyczno - dyplomatycznemi i Rakowski, po złożeniu dodatkowych oświadczeń, będzie mógł kontynuować rokowania z Francją, jako kierownik delegacji sowieckiej.

PRASA NIEMIECKA O MOWIE HINDENBURGA

Berlin, 19.9. PAT. Cała prasa podaje na naczelnem miejscu wczorajsze uroczyste oświadczenie prezydenta Hindenburga, odpierające oskarżenie Niemiec o winę za wywołanie wojny.

Prasa nacjonalistyczna wyraża wdzięczność prezydentowi Hindenburgowi, że zdecydował się podjąć tę sprawę i wyraża przekonanie, że oświadczenie prezydenta Hindenburga wywrze zagranicą poważne wrażenie.

Dzienniki lewicowe od „Vossische Zeitung" do „Vorwärts'u" wyrażają jednomyślne przekonanie, że mowa prezydenta Hindenburga była conajmniej zbyteczną. Dzienniki lewicowe wyrażają obawę, że uroczyste oświadczenie prezydenta Rzeszy nie odniesie żadnego skutku i spotka się tylko ze wzruszeniem ramion zagranicy. Dzienniki te oświadczają, że doradcy prezydenta źle uczynili, narażając go na fiasco dyplomatyczne.

KRYZYS GOSPODARCZY W ROSJI

Moskwa, 19.9. AW. Według opinji kół Nep'u, Sowiety znajdą się w najbliższym czasie przed nowym ostrym kryzysem gospodarczym. Obieg czerwońców wzrasta coraz szybciej, dochodząc już do sumy emisyjnej 960 miljonów, gdy w r. 1925 obieg ten wynosił 600 miljonów. Kurs czerwońca ulega dalszemu obniżeniu, kurs realny w stosunku do nominalnego odnosi się jak 25:100. Jednocześnie bilans handlowy jest coraz bardziej pasywny. Import wzrósł już do 73 miljonów czerwońców miesięcznie, gdy eksport nie dochodzi do 43 miljonów, wykazując tendencję malejącą. Na kształtowanie się bilansu handlowego w sposób decydujący wpłynęło zerwanie stosunków gospodarczych z Anglją i bojkot angielski.

WYNIKI WYBOROW W IRLANDJI

Londyn, 19.9. (PAT.). Według ostatnich doniesień, wyniki wyborów w Wolnem Państwie Irlandzkiem przedstawiają się, jak następuje: grupa rządowa 67 mandatów, w tem 53 przedstawicieli stronnictwa rządowego, 10 niezależnych, 4 farmerów, podczas gdy opozycja zdobyła 63 mandaty, w tem 49 republikanów, 11 członków Partji Pracy, 2 członków Ligi Narodowej i 1 komunista.

Dublin, 19.9. (PAT.). Do chwili obecnej stronnictwa rządowe uzyskały w wyborach do parlamentu Wolnego Państwa Irlandzkiego 71 mandatów, zaś partje opozycyjne — 68. Co do 13 mandatów, rezultaty sa jeszcze nieznane.

CHAMBERLAIN SPOTKA SIĘ Z MUSSOLINIM

Rzym, 19.9. PAT. Londyński korespondent „Giornale d'Italia" donosi, że Foreign Office uzyskał potwierdzenie pogłoski, iż Chamberlain spotka się niebawem z Mussolinim przy okazji swej podróży po morzu Śródziemnem. Prawdopodobnem jest, że w tym czasie między Mussolinim a Chamberlainem przeprowadzone zostaną narady w sprawie Tangeru. Angielskie koła urzędowe uważają za konieczne uregulowanie tej sprawy w drodze konferencji czterech mocarstw śródziemnomorskich.

TEROR NA LITWIE

WYROK NA UCZESTNIKÓW POWSTANIA

Kowno, 19.9. PAT. Sąd wojenny w Taurogach rozpatrywał sprawę 22 uczestników ostatniego zamachu stanu. Sąd skazał 8 na karę śmierci, 9 na dożywotnie ciężkie więzienie, 1 na 20 lat ciężkiego więzienia, 1 na 14 lat c. w., 1 na 10 lat c. w., 1 na 3 lata c. w., zaś sprawę jednego z oskarżonych odroczono. Skazani na śmierć skierowali do prezydenta republiki podanie o łaskę. Prezydent skorzystał z prawa łaski w stosunku do siedmiu skazanych, zamieniając im karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie. Podanie jednego ze skazanych na śmierć zostało odrzucone. Mienie skazanych na dożywotnie więzienie zostało skonfiskowane na korzyść państwa.

PODPISANIE TRAKTATÓW WŁOSKO-LITEWSKICH

Rzym, 19.9. (PAT.). W dniu wczorajszym odbyło się podpisanie przez Mussoliniego i Waldemarasa traktatu koncyljacyjnego i w sprawie uregulowania kwestji prawnych, jak również koncesji hndlowej włosko - litewskiej. Traktat arbitrażowy wprowadza, podobnie, jak inne tego rodzaju układy, zawarte przez Włochy z innemi państwami, procedurę pojednawczą do rozwiązania wszelkich ewentualnych kwestji spornych między dwoma krajami. Układ handlowy włosko-litewski oparty został na klauzuli największego uprzywilejowania.

Po podpisaniu traktatu Mussolini podejmował Waldemarasa śniadaniem, na którem obaj premierzy prawili sobie nawzajem dusery, przyczem p. Waldemaras powiedział, że Litwa pragnie naśladować Włochy.

WYJAZD RAKOWSKIEGO DO MOSKWY

Wiedeń, 19.9. PAT. „Neue Freie Presse' dowiaduje się z Paryża, że ambasador rosyjski Rakowski uda się w bieżącym tygodniu do Moskwy. Słychać, że został on wezwany przez Cziczerina do złożenia sprawozdania ze swej działalności.

ARESZTOWANIA W PORTUGALJI

Lizbona, 19.9. AW. W ciągu dnia wczorajszego policja dokonała nowych masowych aresztowań, zarówno wojskowych jak i cywilnych. Aresztowania przeprowadzone zostały w całem mieście. Zamknięto szereg lokali publicznych, restauracje, kawiarnie i t. d. Jak donosi prasa, aresztowania te pozostają w związku z wykryciem nowego sprzysiężenia, skierowanego przeciwko rządowi.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— W Berlinie w wielkiej fabryce kul metalowych Riebego, dokonano sensacyjnej rewizji, połączonej z obstawieniem całej fabryki przez posterunki policyjne. Pięciu inżynierów fabryki zostało aresztowanych pod zarzutem kradzieży patentów i rysunków pokrewnej fabryki w Westfalji.

— Wczoraj o godz. 9.30 w Paryżu prezydent republiki Doumergue otworzył w pałacu Trocadero uroczyste zebranie legjonu amerykańskiego.

— W Paryżu wczoraj na przedmieściu Clichy komuniści zorganizowali manifestację protestacyjną.

— Były kanclerz Rzeszy Luther wstąpił do niemieckiej partji ludowej (Deutsche Volkspartei).

KRONIKA EMIGRACYJNA.

JESZCZE W SPRAWIE INSPEKCJI W KONSULACIE AMERYKAŃSKIM.

Pomimo jednomyślnego protestu prasy i opinji publicznej w Polsce konsulat amerykański jeszcze ciągle w taki sam niesłychany sposób szykanuje emigrantów podczas ich badania lekarskiego. Zuchwalstwo lekarzy amerykańskich, badających emigrantów sięga tak daleko, że na podstawie owych głupich pytań konsulat amerykański wydaje zaświadczenia zupełnie zdrowym emigrantom, że są nienormalni i wskutek tego nie mogą otrzymać wizy amerykańskiej.

Interwencje Urzędu Emigracyjnego i Ministerjum Spraw Zagranicznych widocznie nie odniosły żadnego skutku.

Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Związków Zawodowych postanowił jeszcze raz zwrócić się do tych 2-ch urzędów, jak również do Uniwersytetu Warszawskiego i Związku Lekarzy Neurologów i Psychjatrów w Warszawie. Wydział Emigracyjny projektuje, by obie te poważne instytucje medyczne wyłoniły komisję specjalistów, która by miała za zadanie zbadać stan umysłowy emigrantów, posiadających zaświadczenie amerykańskiego konsulatu, że są nienormalni.

EMIGRACJA DO KANADY.

Według urzędowych danych, ogłoszonych przez kanadyjski departament imigracji, w ciągu kwietnia, maja i czerwca b. r. przybyło do Kanady ogółem 77.434 imigrantów, czyli o 60 proc. więcej, niż w tym okresie czasu zeszłego roku. W samym tylko miesiącu czerwcu przybyło ogółem 18.052 imigrantów.

Między przybyłymi było: 6.178 Rusinów, 4,809 Polaków i 1.140 Żydów. Obecnie imigracja do Kanady ma być wstrzymana. Ostatni kongres związków zawodowych w Kanadzie przyjął cały szereg uchwał, domagających się wstrzymania imigracji.

EMIGRACJA DO BRAZYLJI.

Pomimo wstrzymania bezpłatnej emigracji, do St. Paolo, rząd brazylijski zgodził się zrobić wyjątek dla 1.300 osób już w znacznej mierze przygotowanych do drogi. Te 1.300 osób częściowo jeszcze we wrześniu wyruszy w drogę, reszta uda się do St. Paolo w październiku.

Według wiadomości urzędowych, otrzymanych od posła polskiego w Rio de Janeiro, wstrzymanie emigracji bezpłatnej nosi charakter czasowy. Przypuszczalnie trwać on będzie do końca roku bieżącego. Wobec powyższego ani Urząd Emigracyjny, ani państwowe urzędy pośrednictwa pracy nie będą przerywały akcji przygotowawczej i w dalszym ciągu będą przeprowadzały rejestrację i kwalifikowanie rodzin rolniczych, chcących wyjechać na plantacje kawy do St. Paolo.

BACZNOŚĆ EMIGRANCI Z WARSZAWY.

Zarządzeniem Urzędu Emigracyjnego uregulowana została sprawa kompetencji urzędów, wydających zaświadczenia na paszporty emigracyjne dla emigrantów kontynentalnych z Warszawy i powiatu warszawskiego. Emigranci warszawscy, jadący do jednego z krajów europejskich mają się po takie zaświadczenia zgłosić do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Ciepła 21. Emigranci tej samej kategorji z powiatu warszawskiego do P. U. P. P. Grzybowska 45.

Dopiero po odmowie tych instytucji mogą emigranci w terminie 2-u tygodniowym zwrócić się o ponowne rozpatrzenie sprawy do Urzędu Emigracyjnego, Królewska 23.

ZGON KONIEGO

W Moskwie zmarł wybitny prawnik-kryminolog rosyjski i honorowy członek akademji, b. senator **Koni.**

W najbliższym numerze „Robotnika" omówimy obszerniej zasługi i znaczenie zmarłego.

KATASTROFA KOLEJOWA

Dnia 18 b. m. o godz. 1-ej 45 na st. Krasne linji Lwów-Brody Lwowskiej Dyrekcji kol., wyruszający ze stacji pociąg osobowy starł się z parowozem przetokowym, wskutek czego parowóz ten i 1 wagon pociągu osobowego uległ wykolejeniu. Wskutek wypadku lekkie kontuzje odniosło 11 pasażerów, maszynista i palacz parowozu przetokowego oraz kierownik i bagażowy pociągu osobowego. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił kontuzjowanym lekarz stacyjny. Na miejsce wypadku wyruszył natychmiast pociąg ratunkowy ze Lwowa.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

KONFERENCJA PARTYJNA OKRĘGU POMORSKIEGO

W dn. 4 września odbyła się w Grudziądzu konferencja partyjna okręgu Pomorskiego.

W konferencji wzięli udział delegaci organizacji z Grudziądza, Torunia, Świecia, Nowego, Tczewa, Skarszewa, Gniewu, Chełmzy, przedstawiciele C. K. W.: tow. poseł Barlicki i tow. Karpiński, oraz członkowie O. K. R-ru.

Obrady konferencji zagaił tow. dr. Pehr, witając delegatów C. K. W., oraz przedstawicieli organizacji i gości.

Do prezydjum wybrano tow. tow. Nehrynga, Karpińskiego i Guziałka.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. poseł Barlicki. Wszyscy uczestnicy konferencji podziękowali tow. posłowi Barlickiemu za wspaniały referat długo niemilknącemi oklaskami.

Po zakończeniu dyskusji tow. dr. Pehr zgłosił następującą rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie:

„Konferencja okręgu Pomorskiego P. P. S. po wysłuchaniu referatu tow. posła N. Barlickiego i po przeprowadzeniu gruntownej dyskusji, wyraża pełne zaufanie naczelnym władzom partyjnym i oświadcza, że zorganizowany proletarjat na Pomorzu gotów jest stanąć na każde wezwanie tych władz.

Stwierdzając ciężkie położenie gospodarcze klasy robotniczej, nękanej bezrobociem, niskiemi płacami i szalejącą drożyzną, oraz rozumiejąc niebezpieczeństwo, zagrażające rzetelnej demokracji polskiej i jej dotychczasowym zdobyczom ze strony rządu, konferencja wyraża pogląd, że opozycja P. P. S. winna uledz zaostrzeniu nietylko na terenie parlamentarnym, ale w całym kraju".

Punkt drugi obrad konferencji zawierał sprawozdania organizacji partyjnych.

Po sprawozdaniach wywiązała się żywa dyskusja, w której wzięli udział prawie wszyscy delegaci.

Przyjęto uchwałę, **„że siedzibą Okręgowego Komitetu i Egzekutywy — ma być Grudziądz"**, poczem dokonano wyboru O. K. R-u, w skład którego weszli:

z Grudziądza — tow. tow. dr. **Pehr, Guziałek, Szałucki, Neumauer, Karpiński;**

z Torunia — tow. **Domańska;**

z Tczewa — tow. **Kruczkowski;**

z Chełmzy — tow. **Nehryng;**

z Nowego — tow. **Domański.**

N przewodniczącego O. K. R-u wybrano tow. dr. **Pehra,** na zastępcę tow. **Domańską,** na sekretarza tow. **Guziałka** i na skarbnika tow. **Neumauera.**

Do Sądu Partyjnego wybrano: tow. **Kurzyńskiego** z Grudziądza, tow. tow. **Tomaszewskiego i Chęcińskiego** z Torunia, tow. **Stanglewskiego** z Nowego i tow. **Woźniaka** z Tczewa.

SYTUACJA STRAJKOWA W PRZEMYŚLE FAJANSOWYM WE WŁOCŁAWKU

W dniu 12 b. m. odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja, na której fabrykanci oświadczyli, że gotowi są podwyższyć zarobki strajkującym robotnikom o 5 proc. Wieczorem tegoż dnia w Klubie Robotniczym Komisja Strajkowa złożyła sprawozdanie, na którem strajkujący z oburzeniem odrzucili ochłap fabrykantów, ofiarowany, jak z łaski, robotnikom na ich słuszne żądanie 25 proc. podwyżki.

Zebrani uchwalili trwać niezłomnie w walce strajkowej aż do przełamania zachłanności włocławskich fabrykantów fajansowych, pomni tego, że walczą o ludzkie prawo bytu swego i swych rodzin. Nastrój wśród strajkujących imponujący. Z okrzykami „Niech żyje zwycięski strajk" i z pieśniami robotniczemi na ustach rozeszli się do domów.

Sosnowiec

OFIARA NA POWODZIAN.

Rada miejska Sosnowca uchwaliła wyasygnować na rzecz powodzian w Małopolsce 2000 zł.

Przemyśl

MASOWE ZAKAŻENIE SZCZEPIONYCH REZERWISTÓW.

Nasz korespondent przemyski (wz) donosi:

W załogującym w Żurawicy 1 p. czołgów zdarzył się ostatnio wypadek, który rzuca bardzo ponure światło na dbałość o stan zdrowotny żołnierzy.

Oto przybyłych do pułku rezerwistów poddał lekarz pułkowy przymusowemu szczepieniu przeciwtyfusowemu. Natychmiast po tem szczepieniu, zachorowało 20 rezerwistów tak poważnie, że musiano ich przewieźć do szpitala okręgowego i tu poddać bolesnej operacji.

Nie wiemy, co było powodem zakażenia, czy szczepionka, czy zanieczyszczone narzędzia — a tem samem nie mogliśmy — wobec milczenia władz wojskowych stwierdzić, kto ponosi winę wypadku. Ale sama możliwość zarażenia w koszarach 20 żołnierzy wzbudzić musi poważny niepokój w społeczeństwie i wymaga wyjaśnienia bez osłonek i względów na „prestige".

Wilno

ZNOWU ZATRUCIE ŻOŁNIERZY.

W jednym ze stacjonowanych w Wilnie pułków piechoty po raz drugi w ciągu bieżącego tygodnia, kilkunastu żołnierzy uległo zatruciu przez nieświeże konserwy mięsne. W sprawie tej wszczęte zostało dochodzenie.

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK PRACOWNIKÓW BANKU DYSKONTOWEGO WARSZAWSKIEGO.

Wobec odmownej odpowiedzi ze strony Dyrekcji Banku na wysunięte żądania pracowników, z dniem dzisiejszym został rozpoczęty strajk w Centrali i Oddziałach zgodnie z uchwałą nadzwyczajnego walnego zebrania Zrzeszenia Pracowników tego banku w dniu 16 b. m.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

We wtorek, dnia 20 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie członków dzielnicy na którym tow. Zawadzki wygłosi odczyt p. t. „Stan gospodarczy w Polsce a klasa robotnicza".

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, ogólne zebranie członków Koła, na którem tow. Kowalew wygłosi referat polityczny.

Koło rzeźników o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Koło Gazowników Ludna o godz. 6 w lokalu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie Nr. 6, odbędzie się ogólne zebranie członków na którem tow. Zawadzki wygłosi odczyt p. t. „Stan gospodarczy w Polsce a klasa robotnicza".

Środa dnia 21 b. m.

Dzielnica „Jerozolima" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Wola-Czyste. O g. 6 (Wolska 44) posiedzenie Komitetu.

Ochota. O g. 6 (Grójecka 59) posiedzenie Komitetu Dzielnicowego, a o g. 7 w. ogólne zebranie członków.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pocztowa Organizacja PPS. O g. 7 w lokalu przy Al. Jerozolimskiej 6 ogólne zebranie.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7 wieczorem wygłosi odczyt tow. Szpotański na temat „P. P. S. w Samorządzie".

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia o zebraniu wtorkowym przypadającym na dzień 20 września.

Zebranie Wydziału Kobiecego odbędzie się we własnym lokalu przy ulicy Leszno 53, o godz. 7-ej wieczorem z referatem tow. Marji Chmieleńskiej na temat: „Ogródki Działkowe".

WALKA Z MALARJĄ
W WARSZAWIE

Sprawa zwalczania malarji jest dotychczas aktualna ze względu na ogromną ilość wód stojących, znajdujących się w stanie zupełnie zaniedbanym, co sprzyja rozwojowi widliszków (specyficznych komarów przenoszących zimnicę). Nawet w stolicy państwa ilość wód stojących i bagnisk, moczarów, stawów, glinianek i t. p. jest bardzo wielka, nic więc dziwnego, że w Warszawie występują całe ogniska malarji. Walka z tą plagą prowadzona jest w kierunku unieszkodliwienia zbiorników wód i zarazem leczenia osób już zarażonych zimnicą, którzy są nosicielami tej choroby.

W tym celu zorganizowana została przy poparciu departamentu służby zdrowia M. S. W. przychodnia przeciwmalaryczna przy 1-ej miejskiej stacji higjeny zapobiegawczej przy ul. Puławskiej 91 w Mokotowie, która funkcjonuje już przeszło rok i przyjmuje wszystkich chorych na zimnicę lub podejrzanych o nią trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 2 do 4 pp. zupełnie bezpłatnie. Również bezpłatnie wydawane jest niezamożnej ludności lekarstwo przeciw zimnicy (chinina).

Oprócz tego departament służby zdrowia za pośrednictwem państwowego zakładu przeprowadza systematyczne tępienie larw komarów (widliszków) przy pomocy posypywania powierzchni wód stojących „pyłem, zawierającym mieszaninę popiołu lub koksu mielonego z „zielenią paryską" (preparat arszennikowy).

LISTY DO REDAKCJI
STOSUNKI W ŻYDOWSKIM DOMU AKADEMICKIM.

Otrzymaliśmy następujący list:

Stosunki, jakie panują w Żydowskim Domu Akadem. wymagają wejrzenia w nie społeczeństwa i władz akademickich. Szykany, które stosuje zarząd domu w stosunku do studentów niesjonistów są niebywałe. Jest to tymbardziej krzywdzące, że dom akademicki został wybudowany przy usilnym poparciu władz miejskich. Zdawałoby się, że akademicy z prowincji po powrocie do Warszawy znajdą wolny wstęp do domu w którym mieszkali w ubiegłym roku, tymczasem nie wpuszcza się ich, skazując w okresie egzaminacyjnym na bezdomne wałęsanie się, a tym samym na utratę semestru lub nawet roku. Metody te stosuje zarząd żyd. domu akadem. tylko w stosunku do akademików, których się podejrzewa o lewicowość lub niesprzyjanie sjonizmowi.

Jestem studentem Politechniki Warszawskiej. Ponieważ do dyplomu zostały mi tylko 3 egzaminy, które muszę złożyć w ciągu września, zwróciłem się do zarządu, jako stary mieszkaniec domu, o pozwolenie zamieszkiwania. Kategorycznie mi odmówiono. Zaznaczyć muszę, że miałem wszystkie niezbędne kwalifikacje z centrali środowiska warszawskiego.

W ten sposób burżuazja żydowska „popiera" niezamożną młodzież akademicką.

Z poważaniem
Cymerman Szymon
Stud. Pol. Warszawskiej.

P. S. Zaznaczyć muszę, że „Nasz Przegląd" odmówił mi wydrukowania niniejszego

Odłożenie zabaw Pogotowia Ratunkowego. Zabawa Pogotowia w ogrodzie Saskim, z powody niepogody w ubiegłą niedzielę, nie odbyła się. O ile pogoda dopisze, zabawy odbędą się w sobotę i niedzielę dnia 24 i 25 września.

SPROSTOWANIE

Na podstawie art. 30 rozporządzenia o prawie prasowem z dnia 10-go maja r. b. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie nadsyła — w sprawie notatki pod tytułem „Opieszałość poczty" umieszczonej w rubryce Głosy Czytelników — „Robotnika" z dnia 13 sierpnia r. b. następujące sprostowanie:

Przeprowadzone dochodzenia — co do listu poleconego za pobraniem Nr. 10711 — nadanego dnia 20 lipca r. b. w urzędzie pocztowo - telegraficznym Warszawa 2 przez p. B. Szelińskiego, do Druskienik, ustaliły, że opóźnienie w doręczeniu kwoty pobraniowej — nastąpiło z powodu niewłaściwego adresu przekazu pobraniowego: „Biuro Komisowo - Handlowe „Błyskawiec" Warszawa, ul. Nowogrodzka 34 m. 7 — jaki to adres podał nadawca na odwrotnej stronie koperty listu, podczas gdy w złożonej dnia 5 sierpnia r. b. reklamacji w urzędzie pocztowym Warszawa 1 — podał p. Szeliński adres ul. Nowogrodzka Nr. 39 m. 7, a w rubryce przedmiot pisma wywiadowczego umieścił mylnie „list wartościowy" zamiast „list polecony pobraniowy" — co opóźniło doręczenie mu zalegającego przekazu pobraniowego, tembardziej, iż firma „Błyskawiec", której właścicielem jest p. Szeliński, nie jest dotychczas zarejestrowana w urzędzie pocztowym Warszawa I — wobec czego nie mogło nastąpić sprawdzenie i poprawienie mylnego adresu przekazu.

Z powyższego wynika, że winy w tym wypadku nie ponosi Zarząd pocztowy.

Z sądów.

Wykręty p. Junoszy Gzowskiego.

Od czterech miesięcy ciągnęła się w sądzie okręgowym sprawa p. Junoszy Gzowskiego, redaktora **„Rzeczypospolitej"** przeciw p. Stpiczyńskiemu, red. **„Głosu Prawdy"** i p. Fryzemu, red. **„Kuryera Porannego"**. Rozprawa kilkakrotnie nie przychodziła do skutku i była odraczana na skutek niestawienia się strony oskarżonej. P. Stpiczyński zarzucał p. Gzowskiemu współdziałanie z bolszewikami w czasie pobytu w Rosji.

Obecnie p. Gzowski nadesłał do sądu okręgowego pismo w którem po napuszonej i wykrętnej motywacji prosi o umorzenie sprawy i zwrot dowodów rzeczowych.

Tow. Dynasów przed sądem.

W swoim czasie na Dynasach w czasie wyścigu motocykletek kierowca jednej z motocykletek, por. Rybiński, wskutek zepsucia się maszyny, wyleciał z siodła i przeleciawszy przez barjerę, wpadł między publiczność. Przy upadku uderzył żelazem, które miał na czapce, Józefa Rotapfela, prokurenta banku Goldfedera i prof. szkoły zgromadzenia kupców w Warszawie.

Rotapfel doznał złamania ręki i w osobie adw. Hofmokl Ostrowskiego wystąpił z powództwem cywilnem przeciwko zarządowi Dynasów, żądając 15 tys. odszkodowania. Jednocześnie w skardze powodowej zastrzegł sobie, w razie dalszych konsekwencji, dalsze skargi.

W pół roku później, przed wejściem sprawy na wokandę, Rotapfel w czasie wykładu zmarł nagle na atak sercowy.

Rodzina twierdzi, iż powodem śmierci był ów wypadek na Dynasach i wytoczyła nowe powództwo na 131 tys. zł. przeciwko zarządowi Dynasów, twierdząc w skardze, iż wypadek nastąpił wskutek złego urządzenia Dynasów.

Wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie wydz. cywilnego sądu okręgowego.

Powód cywilny, adw. Hofmokl Ostrowski, w drugiej sprawie żądał jej odroczenia, celem wezwania ekspertów dla stwierdzenia związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem a śmiercią. Natomiast żądał rozpatrzenia pierwszej sprawy, twierdząc, iż powodem wypadku jest wadliwe urządzenie toru wyścigowego.

Przedstawiciel Dynasów zażądał odroczenia i pierwszej sprawy, celem wezwania ekspertów dla stwierdzenia, iż Dynasy są urządzone wzorowo.

Sąd odroczył ogłoszenie decyzji do dzisiaj.

Min. Składkowski przed sądem.

W niedługim czasie min. Składkowski ma stanąć przed sądem pokoju, oskarżony o nieostrożną jazdę samochodową. Sprawa wytoczona zostanie na własne żądanie p. ministra.

Zamordowanie ławnika sądu pokoju.

W styczniu 1926 r. w lesie około Milewa znaleziono zamordowanego ławnika sądu pokoju Wacława Bagińskiego. Ciało jego było zmasakrowane, a ślady krwi na śniegu wykazywały, iż trupa po zamordowaniu przeciągnięto na inne miejsce. Rany na ciele pochodziły zapewne od siekiery, a ilość ran i rodzaj ich dowodził, że w akcie morderstwa musiały brać udział aż 3 osoby. Śledztwo ustaliło, iż zabójstwa musiał dokonać gospodarz z Milewa, Zygmunt Wojsław w towarzystwie Wacława Załęckiego i Szczepana Godlewskiego. Nienawiść, jaką żywił Wojsław dla zabitego, była znana powszechnie. Mimo wyraźnych poszlak, żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał.

Sąd okręgowy w Łomży uznał jednak winę osk. za udowodnioną i skazał Wojsława na 15 lat c. w., a Załęckiego i Godlewskiego na 12 lat c. w. Od skazanych zasądzono również powództwo na rzecz brata zamordowanego.

Sąd apelacyjny w dniu wczorajszym wyrok sądu w stosunku do Wojsława i Załęckiego zatwierdził, a Godlewskiemu zmniejszył karę na 6 lat c. w. Powództwo sąd zasądził.

Za szpiegostwo.

W dniu wczorajszym Najwyższy Sąd Wojskowy rozpatrywał sprawę kpt. Mikuły, skazanego przez Wojskowy Sąd Okręgowy na 14 i pół roku c. w. za szpiegostwo.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną. Decyzja w sprawie uznania kary zapadnie dzisiaj.

5 spraw red. Stpiczyńskiego.

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj łączny wyrok w 5 sprawach red. Stpiczyńskiego, skazanego przez Sąd okr. na 5 m. i 3 tygodnie więzienia za zniesławienie i nieposzanowanie władzy. Sąd apelacyjny karę tę zatwierdził.

Uczeń mordercą dyrektora.

Przed kilku miesiącami opinję publiczną zajęła głośna sprawa ucznia 8 klasy Łampisza, który strzałem z rewolweru zamordował dyrektora szkoły Lipkę.

W czasie rozprawy Łampisz tłomaczył się, że nie miał zamiaru zabić, że rewolwer miał przy sobie, bo zamierzał sobie życie odebrać. Zbliżył się do dyrektora, bo chciał go przeprosić za niegrzeczne zachowanie się. Przed spotkaniem z dyrektorem Łampisz wypił sporą dozę wódki. Pamiędzy Łampiszem i dyrektorem stale były zajścia, gdyż, jak utrzymywał osk., dyrektor prześladował go specjalnie. Zajścia, które doprowadziły do tragicznego końca, były spowodowane wydaleniem Łampisza ze szkoły z powodu zbyt długich włosów.

Na przewodzie sądowym w sądzie apelacyjnym osk. przytaczał te same szczegóły.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okr., skazujący Łampisza na 5 lat ciężkiego więzienia.

L. K.

KRONIKA

Rejestracja ur. w r. 1909. Jutro w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, wejście II, w godz. od 9—15 wszyscy zainteresowani, zamieszkali w obrębie 1V komisarjatu, nazwiska których rozpoczynają się od S do Z.

Zapomogi dla pracowników umysłowych. W okresie tygodniowym od 5 do 11 września włącznie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił 210 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym zapomogi z akcji doraźnej w ogólnej sumie zł. 11.090 oraz z akcji ustawowej 163 osobom 2.460 zł. 85 gr.

Pobyt dr. Ulrici w Warszawie. Do Warszawy przybył dr. Ulrici, specjalista od chorób gruźliczych, dyr. miejskiego zakładu przeciwgruźliczego w Berlinie Dr. Ulrici w czasie krótkiego pobytu w Warszawie zwiedził nasze urządzenia i zakłady przeciwgruźlicze w Warszawie i okolicach.

Organizacja żłobków fabrycznych. Na mocy ustawy o organizacji żłobków fabrycznych, żłobki mają być w r. b. urządzone przy 9 fabrykach warszawskich. Polski komitet Pomocy Dzieciom, chcąc dopomóc przemysłowi w tej nowej na naszym terenie pracy zorganizował z przedstawicielami zainteresowanych fabryk 4 posiedzenia, na których uchwalono założyć 3 żłobki. Celem spopularyzowania instytucji żłobków postanowiono użyć propagandy kinowej oraz wysyłać delegatów na prowincję, przedewszystkiem zaś do Łodzi, gdzie 40% robotników stanowią kobiety, następnie do woj. Krakowskiego, Śląskiego, Kieleckiego, Białostockiego i t. p.

Straszna choroba zagraża Warszawie. Stolicy grozi pośrednio nowa straszna choroba, której niebezpieczeństwem zajęły się już władze sanitarne. Choroba ta zwana „Poliomyelitis anterior" (czyli choroba Heine- Medin'a), szerzy się obecnie w Rumunji i stąd istnieje obawa, że może przedostać się do Polski.

Przed wojną grasowała ona już w Warszawie. Przebieg choroby jest następujący: po okresie gorączkowym, który może trwać kilka dni, następuje paraliż kończyn, czasami mózgu; rzadko jednak kończy się to śmiercią. Statystyka wykazuje, że 14 proc. wszystkich kalek przed wojną zawdzięcza swą ułomność powyższej chorobie.

Największa epidemja „poliomyelitis anterior" wybuchła przed wojną w Szwecji, oraz na Śląsku; w Nowym Jorku w jednym tylko roku naliczono przeszło 2.000 przypadków.

Wobec tego, że każdy wypadek omawianej choroby musi być bezwzględnie odosobniony, na ostatniem posiedzeniu głównej komisji sanitarnej wydziału zdrowia magistratu zdecydowano wystąpić do departamentu zdrowia M. S. W. o zobowiązanie do zawiadomienia właściwych władz sanitarnych o każdym tego rodzaju przypadku. Tymczasem zaś władze zwracają się z prośbą do wszystkich lekarzy wolnopraktykujących o zawiadamianie o powyższem wydziału zdrowia magistratu (tel. 311-88). W najbliższym czasie zwołana będzie specjalna konferencja lekarska w tej sprawie.

Dodać należy, iż dotąd nie odnotowano w Warszawie jeszcze ani jednego przypadku zachorowania na powyższą chorobę i że wszelkie podejmowane obecnie zarządzenia mają charakter prewencyjny.

Walne wyborcze zebranie członków Związku zaw. Drogistów w I i II terminie d. 20 b. m. o godz. 20 i 20.30 w lokalu własnym Ś-to Krzyska Nr. 15.

Nowy kurs języka Esperanto. Zapisy na nowy kurs Esperanto, pod kierownictwem prof. L. Kronenberga, przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od 8 do 10 wiecz. w lokalu kursów przy ul. Pawiej nr. 19 m. 6.

Odczyt w „Polskiem Towarzystwie Fizycznem". Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali wykładowej Zakładu Fizycznego Uniwersytetu (Hoża 69) posiedzenie Warszawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego, na którem dr. Kazimierz Fajans, profesor uniwersytetu w Monachjum, wygłosi referat pod tyt.: „Stan elektrolitów, mocnych w świetle badań optycznych".

Z Centralnego Komitetu Społecznego Pomocy ofiarom powodzi. Na zebraniu Prezydjum Komitetu postanowiono wysłać na tereny, dotknięte klęską powodzi, specjalną delegację, która miałaby na celu zbadanie miejscowych potrzeb, oraz nawiązanie bezpośredniego kontaktu zarówno z Komitetami Pomocy, jak i z poszkodowaną ludnością. Pozatem Prezydjum uchwaliło zwołać na dz. 26 b. m. zebranie Komitetu.

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

PRZY PRACY.

Przy remoncie sztabu generalnego na pl. Saskim podczas pracy robotnik 35-letni Stanisław Michalecki (Wolska 88) doznał ogólnego potłuczenia. Pierwszej pomocy poszwankowanemu udzielił lekarz Pogotowia i po opatrunku przewiózł go na leczenie do domu.

ZŁODZIEJE W BANKU POLSKIM.

W tych dniach przybyła do Warszawy z Łunińca obywatelka tamtejsza p. Władysława Gürtler, właścicielka majątku Wilcze Łapy. Celem załatwienia pewnych formalności bankowych obywatelka udała się do banku Polskiego. Już na wstępie Gürtlerową poczęło śledzić dwuch młodych ludzi o semickim wyglądzie, czego jednak obserwowana nie zauważyła. Natomiast kręcenie się dwuch młodzieńców około obywatelki spostrzegł jeden z urzędników i ujrzał wreszcie, jak jeden z młodzieńców podszedł do niej i zagadnął ją, drugi w międzyczasie wyciągnął woreczek i usiłował zbiedz. Urzędnik zapobiegł temu i, uprzedziwszy policjanta, przytrzymał złodzieja.

NAPAD I RABUNEK W ŚRÓDMIEŚCIU.

Na ul. Twardej, w pobliżu pl. Grzybowskiego, na Mateusza Jasłowskiego napadło dwuch opryszków, którzy wyrwali mu portfel, zawierający 83 zł. gotówką. Na alarm napadniętego nadbiegł policjant, który napastników zatrzymał i odprowadził do komisarjatu. Tam okazało się, że są to: Seweryn Narowski (Marszałkowska 60) i Franciszek Breman (Radzymińska 74).

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W mieszkaniu własnem przy ul. Przyokopowej nr. 7 krawcowa 23-letnia Stanisława Jancewicz, po sprzeczce z rodziną, targnęła się na życie przez otrucie się esencją octową. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala żydowskiego na Czystem.

— Zamieszkała w domu nr. 71 przy ul. Pawiej 29-letnia Stanisława Rosa, robotnica, w celu samobójczym wypiła esencji octowej. Pierwszej pomocy desperatce udzielił lekarz Pogotowia, a następnie przewiózł ją do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna rozpaczliwego kroku — nieporozumienia rodzinne.

SAMOBÓJSTWO WŁAŚCICIELKI DOMU SCHADZEK.

Znany był policji i ekspozyturze komisarjatu rządu dom schadzek przy ul. Kruczej nr. 34, należący do Władysławy Gersz. Dom schadzek kilkakrotnie był już opieczętowywany; przed dwoma tygodniami ekspozytura komisarjatu rządu ponownie go opieczętowała. 52-letnia Gierszowa została bez dachu nad głową. Mieszkała ona odtąd na schodach, gdzie na krzesełku przed drzwiami opieczętowanego mieszkania spędzała całe dni i noce. W ciągu kilku ostatnich dni Giersz dowiedziała się, że sprawa odpieczętowania jej mieszkania potrwa jeszcze długo i że w następstwie gospodarz domu, na skutek ujawnienia nierządu i opieczętowania mieszkania, jest w prawie wyeksmitować lokatorkę bezapelacyjnie. Przejęta tem Giersz, wszedłszy na górne piętro tej samej klatki schodowej, na której nocowała, rzuciła się na podwórze. Śmierć nastąpiła momentalnie.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

W Al. Jerozolimskich, nawprost domu nr. 65, pod przejeżdżający samochód nr. 184, prowadzony przez szofera Dębskiego Stanisława, dostał się przechodzący przez jezdnię pijany Stanisław Lędczak. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na placu Mirowskim, przed halami targowemi, pod przejeżdżający samochód nr. 19034, prowadzony przez Jana Wysockiego, dostała się 60-letnia Izabela Szupowa, która doznała ogólnego potłuczenia. Poszwankowaną w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem. Szofera zatrzymano w 7 komisarjacie.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

W Al. Ujazdowskich róg ul. Koszykowej pod przejeżdżający tramwaj linji nr. 1 dostała się 37-letnia Julja Maciejewska (Koszykowa 19), której koła obcięły lewą stopę. Pogotowie, po nałożeniu opatrunku, przewiozło nieszczęśliwą do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram. 15.00. Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.20—16.30. Przerwa. 16.50 — 17.00. Program dla dzieci—wypełni p. Wanda Tatarkiewiczówna (skrzynka pocztowa). 17.00 — 17.15. Komunikaty, nad program. 17.15—18.35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego oraz Wincenty Rapacki (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.). 18.35.—18.50. Komunikaty PAT. 18.50—19.15. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 19.15—19.35. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 19.55.—20.00. Odczyt p. t. „Stan obecny i widoki rozwoju mleczarstwa w Polsce" wygłosi inż. Tadeusz Fijałkowski (Dział „Rolnictwo"). 20.00—20.30 Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny Transmisja z Krakowa. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00. Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram.

WYSTAWA RADJOWA
Warszawa
DOLINA SZWAJCARSKA
8 — 17 października.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 19 września

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.91 Belgja 124,58 Holandja 358.52. Londyn 43,58. Paryż 35,09 Praga 26,51. Szwajcarja 172.53. Włochy 48.78. Wiedeń 126,43. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00 4% L. Z. Warszawy 56.00—74.45 74.00 5% P.L.Z. Warszawy 5980 — 60.00 — 59,00 — 4½% L. Z. Warsz. 64.25—65,00 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 59.00—59.00.

Akcje.

Bank Polski 137,50—136,50. — Bank Dyskontowy 133,50. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 21,50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 84.50. Kijewski 2.65. Siła 108.50 Chodorów 116,00 Czersk 1,03 Gosławice 72,00 Cukier 4.95—5.00 Łazy 0,37. Wysoka 128,00. Nobel 48,00. Węgiel 95,25—95 50. Firlej 52,00 Cegielski 38.25 — —,— Lilpop 29,75—30.00 Modrzejów 8.80. Norblin 195.00. Ostrowiec 95,00 97.50, Rudzki 58.00 55,50 Starachowice 64,75— 64,50— Zieleniewski 20.00. Zawiercie 34,25 Żyrardów 17,50 17,60—3.70 Borkowski 3,30—3.35. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 73.00 Częstocice 3.00—3,35. Parowóz 55,00 — 54.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 100.00 100.00. Michałów 1.04 Ortwein 13.00. Spirytus 3.00—3.25. Haberbusch 155,00 Żegluga 0,50—0.50

Notowania pozagiełdowe
z dnia 19 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja słabsza. Dolar amer. 8.91¾. Bank Polski 136.25. Cukier — Węgiel 95.00. Modrzejów 8.70. Lilpop 29.50. Ostrowiec 95. Starachowice 64.00 (4.26). Żyrardów 472.50. Rubli 100 złotem.

Listy zastawne złotowe słabsze. Obroty małe.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
TEL. 229-70
WARECKA 9
ZAOPATRZONA ZOSTAŁA
NA SEZON SZKOLNY
W WIELKI WYBÓR
PODRĘCZNIKÓW

Na majstrów Budowlanych kształci Państwowa Szkoła Majstrów Budowlanych przy Państwowej Szkole Budownictwa w Warszawie, **Wspólna 81.** Wymagane wykształcenie: 4 klasy szkoły powszechnej lub 2 klasy szkoły średniej i praktyka rzemieślnicza. Dla nieposiadających tej praktyki—co najmniej 6 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej. Początek wykładów 1 listopada. Nauka wieczorowa. Informacje **Wspólna 81.**

„POLODERMA" Idealny Krem Glicerynowy do twarzy i rąk. Sprzedaż w perfumerjach i składach aptecznych. Laboratorjum „POLLABOR" Sp. z o. o. Warszawa.

Wyleczalność chorób wenerycznych książka Doktór Parczewski Żórawia 3 niedaleko dworca głównego. Przyjmuje chorych 9—9 w.

Ogłoszenia drobne

MASZ CZAS? Nie trać go na próżno! Zapisz się na Kursy Samochodowe PRYLIŃSKIEGO, Jerozolimska 27.

Musisz zarabiać więcej. Szkoła Inżyniera Froma kształci najtaniej najlepszych szoferów. Żórawia 40.

Zegary ścienne, zegarki. Pierścionki. Kolczyki. Obrączki na raty bez zaliczki. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 róg Dzielnej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

ZE SPORTU

„DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ" W WARSZAWIE.

(i-k.). Wzorem lat ubiegłych odbędzie się w Polsce, dnia 2 października r. b. „Dzień Młodzieży Robotniczej", podczas którego odbędą się również liczne zawody sportowe. W Warszawie program zawodów obejmuje przedewszystkiem, doroczny propagandowy **bieg uliczny.** Trasa biegu wynosi 3150 metrów i biec będzie ulicami: Boisko „Skry" — Okopowa — Leszno — Żelazna— Wolność — Boisko „Skry". W biegu mogą brać udział członkowie: klubów robotniczych, T. U. R., Org. Młodz. T. U. R., Zw. Zawodowych, oraz niezorganizowani z pośród młodzieży robotniczej. Zgłoszenia przyjmuje tow. Klibański w czytelni Pism T. U. R. Al. Jerozolimska 6 m. 3, codziennie od 7 — 9 wiecz. Wpisowe 20 groszy od poszczególnego zawodnika. Termin zapisów upływa dn. 28-go września.

Na bieg przeznaczone będą liczne nagrody, a między innemi **wielki puhar przechodni Redakcji „Robotnika"**, nagrody instytucji robotniczych i t. d.

Pozatem program zawodów obejmuje mecz piłki nożnej Ogniwo — Kordjan, zawody bokserskie i t. d.

28 P. STRZ. KAN. — MISTRZEM ARMJI.

Zgodnie z naszemi przypuszczeniami, finał o piłkarskie mistrzostwo Armji wygrał zespół 28 p. strz. kaniowskich (Łódź), bijąc 6 p. lotników ze Lwowa w nieznacznym stosunku 1:0.

Gra dużo ucierpiała na skuteczności z powodu ulewnego deszczu. Naogół żadna ze stron nie wykazała zbytniej swej przewagi. Jedyny punkt dla zwycięzców uzyskał Radomski z rzutu karnego.

W ten sposób wielokrotny brak szczęścia, jaki prześladował 28 p. strz. kan. w dotychczasowych rozgrywkach, został nagrodzony w postaci zaszczytnego tytułu Mistrza Armji.

LEKKO - ATLETYCZNY KURS PRZEDOLIMPIJSKI W WALCE Z REPREZENTACJĄ POZNANIA.

Powódź rekordów kobiecych

Onegdaj rozegrano w Poznaniu lekko-atletyczne spotkanie kobiecego kursu Przedolimpijskiego z takąż repr Poznania. Wyniki wskazują na szybkie postępy zawodniczek kursu, które pod bacznem okiem trenera dochodzą do zdumiewających wyników. Powódź rekordów, jakie pobito na wspomnianych zawodach, jest najlepszym dowodem słuszności naszego twierdzenia.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **60 m.:** Gędziorowska 8,2, **100 mtr.:** Gędziorowska 13,1 (rekord); **200 mtr.:** Czajkowska 28,7 (rekord); **1000 mtr.:** Wieczorkiewiczówna 3:32,8; **80 mtr. przez płotki:** Schabińska 15, **sztafeta 4 x 75:** — Kurs przedolimp. 40,6 (rekord); **skok w dal:** Konopacka 488,5 (rekord); **skok wwyż:** Konopacka poza konkursem 141 (rekord): **dysk:** Konopacka 36,88; **oszczep:** Lanżanka 29,20.

Ogólny wynik 68:50 dla Kursu Przedolimpijskiego.

CRACOVIA — BRIGITTENAUER A. C. 4:3 (1:0).

Mistrz grodu podwawelskiego pokonał w niedzielę doskonałą drużynę zawodowców wiedeńskich Brigittenauer A. C. w stosunku 4:3. Gra obustronnie bardzo interesująca i fair. Precyzyjność kombinacji tak jednej, jak i drugiej drużyny dochodziła do zenitu. Zaznaczyć się godzi, iż Cracovia na 20 minut przed końcem prowadziła 4:0.

Bramki dla zwycięzców uzyskali Gintel 2, Mysiak i Kałuża.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO ŁODZI.

Dn. 15 b. m. rozpoczął się w Łodzi międzynarodowy turniej tennisowy, z udziałem doskonałych sił krajowych i zagranicznych.

Ciekawsze wyniki walk eliminacyjnych przedstawiają się, jak następuje:

J. Stolarow pokonał Czetwertyńskiego 6:3, 6:3; M. Stolarow-Haecke 9:7, 6:2; Richterówna - Wottizowa 6:1,6:2; Potuczek i Żychoniówna contra Czetwertyński i Wottizowa 4:6, 6:1, 6:4. Półfinały gry pojedyńczej: Gottlieb (Brno) — M. Stolarow 6:4, 6:4; J. Stolarow — Lechna 7:5, 6:1. Finał odłożono z powodu deszczu.

Do końcowych rozgrywek w double'u panów dochodzą: Gottlieb - Hanzil contra bracia Stolarow; w nuicte-double'u zaś W. Richterówna. Stolarow J. contra zwycięska para gry Fritsch - Richter przeciw Richterówna-Gottlieb.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W PRADZE CZESKIEJ

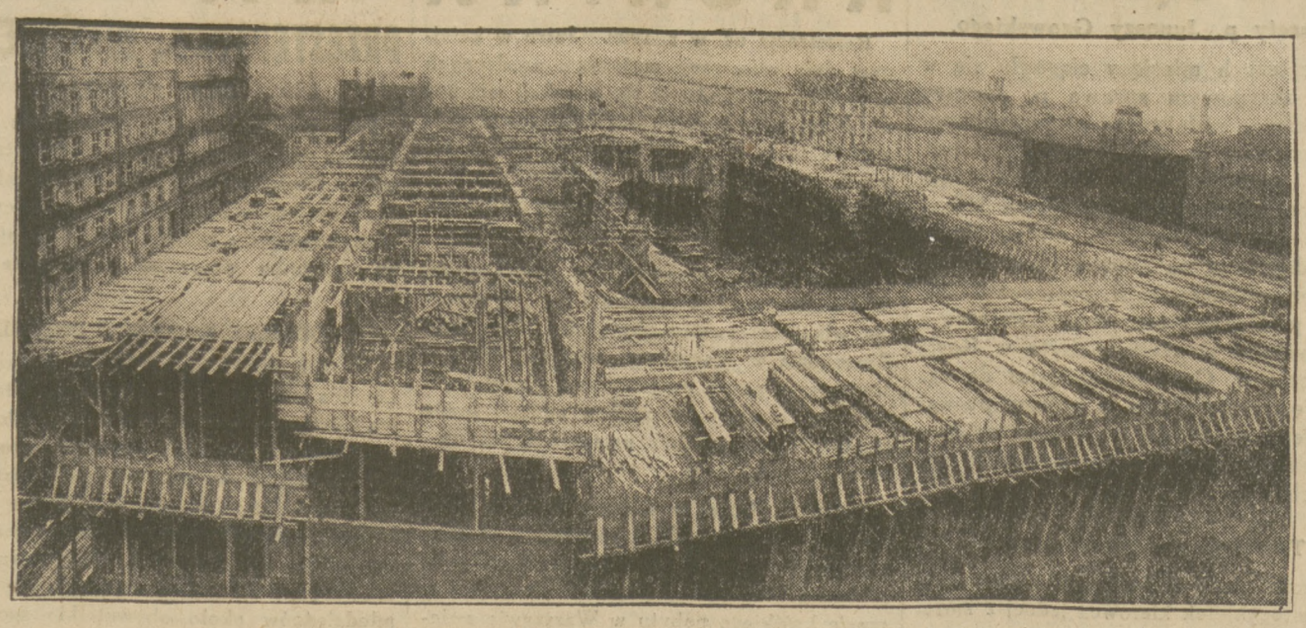

Dnia 18-go września r. b. odbyło się w Pradze Czeskiej uroczyste otwarcie jesiennych targów międzynarodowych. W targach tegorocznych bierze udział 2450 firm krajowych i zagranicznych. Ilustracja nasza przedstawia pawilony w trakcie ich gorączkowego wykończania przed dniem otwarcia wystawy.

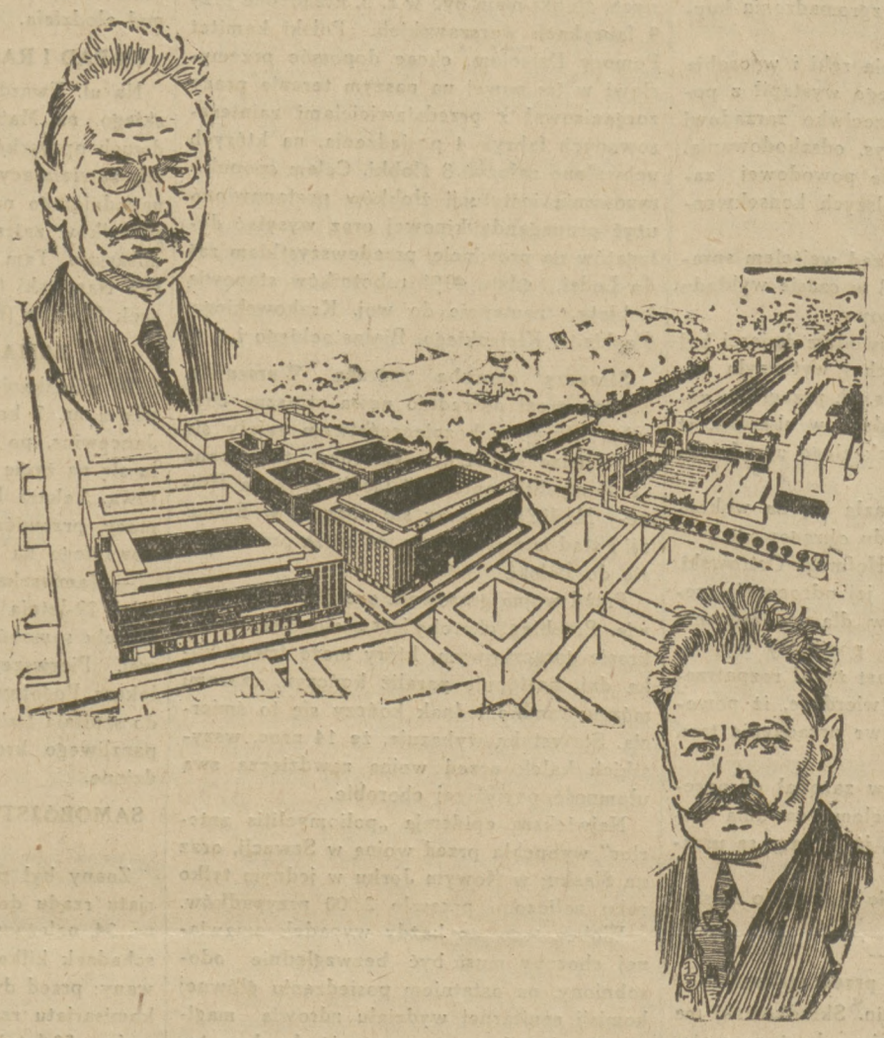

Projekt nowych pawilonów Targów Praskich. Na lewo u góry burmistrz miasta Pragi, dr. Baxa, na prawo — prezes komitetu Targów Praskich, W. Bohacz.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Pan Twardowski"

Narodowy
o 8-ej „Niewierna"

Letni
o 8-ej „Dom warjatów"

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski" w fantastycznym i pięknym narodowym utworze L Różyckiego Jutro „Faust" z „Nocą Walpurgji". W tytułowej roli wystąpi po raz pierwszy młody tenor polski p. Gołembiowski. W czwartek „Hrabina".

Narodowy. Codziennie „Niewierna".

Teatr Letni. „Dom warjatów".

Teatr Polski. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Mandaryna Wu" z Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej

Premjera w teatrze Polskim. W czwartek bież. tyg. teatr Polski wystawi po raz pierwszy „Fedorę", sztukę zaliczoną do najlepszych w bogatej twórczości Wiktoryna Sardou, już dziś prawie klasyczną. Rolę Fedory grać będzie p. Marja Przybyłko-Potocka, figurę Ipanowa — p. Samborski Nowe dekoracje projektował St. Śliwiński, a kostjumy Stefan Norblin.

Teatr Mały. „Fura słomy".

Operetka w Teatrze Nowości. Codziennie „Baron cygański".

Operetka Kameralna w Teatrze Nietoperz. Dziś „Nitouche".

Teatr Odrodzony na Pradze. W próbach „Lilla Weneda".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś, z powodu generalnej próby, przedstawienie zawieszone. Jutro na inaugurację sezonu premjera wielkiej aktualnej rewji „Moryc" z udziałem Elny Gistedt, Hanki Ordonówny, W. Pietrakiewicza, D. Kalinówny, W. Torne, F. Jarossego, A. Dymszy, K. Krukowskiego, L. Lawińskiego i E. Minowicza.

Teatr Eldorado. Codziennie „Złota podwiązka".

Teatr Olimpja. Codziennie „W damskiej bieliźnie".

Teatr Bagatela. „Kosztowny romans" z udziałem Bagatela girls.

Z teatrów świetlnych

Palace. „Uśmiech losu".
Pan: „Droga zapomnienia".
Splendid. „Taki jest Paryż".
Światowid. „Car Iwan Groźny".
Wodewil. „Car Iwan Groźny".
Stylowy. „12 djamentów".
Apollo. „Pat i Patachon, jako „podpory tronu".
Colosseum. „Na wyspie korsarzy".
Corso: „Czarna Natasza".
Casino. „Książe Orłow".
Filharmonja. „Taki jest Paryż".
Kino miejskie. „Matka".

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

115)

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

„Spodziewam się! Wydaje się pan tutaj jedynym człowiekiem, z którym można pomówić rozsądnie" — zawołał jeszcze od progu Rosenbaum.

„Cicho" — huknął generał „Cicho" — powtórzyli strażnicy.

Bunker zwrócił się do dyrektora: „A teraz panie, cóż to znowu za historja? Aresztuję dla pana mordercę, którego nie potrafi odszukać pański niekompetentny wydział, a zamiast podziękowania z pańskiej strony — słyszę jakąś dziką historję, że to nie jest morderca, ale ktoś inny o tem samem nazwisku i wyglądzie. Culpepper go poznaje, — a wtedy pan zarzuca mu kłamstwo! Ale przecież ten człowiek.. jak-żeż on się nazywa? Sacheverell... — również go poznał! Czy także kłamał, hę? Cóż pan na to?" Bunker niemal się krztusił ze złości.

„Bardzo mi przykro, Bunker, jeśli robię panu zawód! Ale niech pan sobie przypomni, że chłopiec go nie poznał!"

„Chłopiec? Ba! Któż liczy się z chłopcem?"

„Chłopiec zauważył, że morderca miał nadszarpnięte ucho. A ten człowiek nie ma. Czy to pana nie uderzyło?"

„Ależ to jasne, że ten smarkacz fantazjowa!"

„Czy nie pomyśleliście panowie, że warto zastanowić się nad tem, czy ktokolwiek jeszcze z ludzi, wplątanych w tę aferę, nie ma zdeformowanego ucha?"

„Wielki Boże! — wykrzyknął nagle Blaikie — wielki Boże, czy pan to ma na myśli?"

„No, Blaikie, któż jeszcze ma nadszarpnięte ucho?".

„Jan Pasquett — rzekł cicho Blaikie — więc pan myśli, że on to zrobił?"

„Mogę wam dowieść, że Pasquetta nie było w Paramé w noc, kiedy popełnione zostało morderstwo — i że w rzeczywistości jego alibi było sfałszowane. Mogę wam dowieść, że w dzień, kiedy wykryto zbrodnię — Pasquett wyjechał z Poole motorówką, razem z Norą Culpepper — i że przybył w nocy do Paramé".

„A ja już myślałem, że pan machnął ręką na tę sprawę!" — rzekł Blaikie.

„Tak było, inspektorze. Tylko myśl o niej nie opuszczała mnie ani na chwilę... A ponieważ, tak się złożyło, że spędzałem urlop w pobliżu Paramé...!"

„Tak się złożyło!! — przerwał Blaikie — „a mnie nawet do głowy nie przyszło, czemu pan wybrał sobie akurat to miejsce.....

„Pomyślałem, że wartoby raz jeszcze rzucić okiem na tę miejscowość".

„Słuchaj, Wilson — zawołał generał — łatwo panu mówić, że może pan dowieść tego wszystkiego, ale ja złapałem swego człowieka, a pan — nie!... Pański zbrodniarz znajduje się teraz daleko w Rosji... ha... ha... To jest argument przeciwko panu".

„Prawda", — rzekł Wilson, — „w zupełności się z tem zgadzam. Na to wszystko należało wpaść na początku śledztwa. Przyznaję, że Blaikie i ja jesteśmy winni, iż tak się nie stało, ale to jeszcze nie powód, ażeby wieszać niewinnego człowieka!".

„Wciąż jeszcze nie mam żadnych dowodów, prócz pańskiego zapewnienia, że ten człowiek jest naprawdę niewinny!".

„Pozwólcie teraz, że opowiem wam dokładnie, czego się dowiedziałem". Wilson dał Blaikiemu i generałowi krótkie sprawozdanie ze swoich przygód i spostrzeżeń, zarówno w Paramé, jak i w Poole. Blakie przysłuchiwał się z otwartemi ustami. Z goryczą myślał o zamkach na lodzie, jakie ongiś budował, pewny, iż sprawa morderstwa w hotelu Sugdena przyniesie mu sławę.

„Ale" — rzekł Bunker, gdy Wilson skończył opowiadanie, — „to wszystko jeszcze nie dowodzi, że Pasquett popełnił morderstwo. Pasquett mógł znajdować się wtedy w Anglji — ale Rosenbaum jest sprawcą zbrodni, nawet, jeśli Pasquett maczał w niej ręce. Nie może pan zlekceważyć zeznań Sacheverella, nawet, jeśli pan nie wierzy Culpepperowi!..."

„Rosenbaum w hotelu" — upierał się Wilson — „miał nadszarpnięte ucho".

„Według pana — to był w rzeczywistości Pasquett — rzekł Blaikie — „ale jakoś nie mogę uwierzyć, że Pasquett jest mordercą. Nie wygląda na takiego!"

„Jakżeżby to było możliwe?" — wykrzyknął Bunker — „spotkałem go na obiedzie u lorda Ealinga — bardzo przyzwoity człowiek. Nie, to ten bolszewik zabił Radletta".

„Czy uwierzycie" — odezwał się Wilson — „że i mnie jest bardzo trudno w to uwierzyć? Ale nie mogę zapomnieć o tem zdeformowanem uchu. Obawiam się poważnie, że to jednak był Pasquett, chociaż byłby to bolesny cios dla mojej wiary w naturę ludzką".

„On jeden miał powód"—zauważył Blaikie—„tylko on jeden!"

„Tak" — potwierdził Wilson.

„Ale w gruncie rzeczy nie dowiódł pan niczego" — oświadczył generał.

Wilson zwrócił się do niego nieco pogardliwie. „A jak panu się zdaje — z jakiej racji puściłem swobodnie Culpeppera? Gdybym miał w rękach niezbite dowody jego winy — zaaresztowałbym go natychmiast. Nie, pozwoliłem mu iść, ponieważ potrzeba mi więcej dowodów, a liczę na niego, że zrobi coś, co go skompromituje".

Blaikie kiwnął głową. „Tak to sobie tłomaczyłem..."

„Napewno ostrzeże swoją córkę" — ciągnął Wilson — „a możemy zarządzić, aby wszystkie listy i depesze były otwierane i czytane w Paramé, zanim dostaną się do jej rąk. Bardzo być może, że będzie próbował również ostrzec Pasquetta. A może sam zechce uciec".

Przekonamy się, iż niektóre z przypuszczeń Wilsona co do przyszłego postępowania Culpeppera były słuszne, nie wszystkie jednak! Wilson nie przejrzał jeszcze całkowicie małego człowieczka.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.